Nr. 266 (6338) WARSZAWA, SRODA 28 SIERPNIA 1935 r. ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-12
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Czy agitacja przeciw udziałowi w wyborach jest dozwolona?

Sąd grodzki w Warszawie rozpoznawał sprawę o agitację przeciwwyborczą. Jeszcze przedtem prasa wyjaśniała, że agitacja przeciwwyborcza jest dozwolona. Tymczasem władze oskarżycielskie zakwalifikowały agitację bojkotową, jako nawoływanie do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałanie ustawie i rozporządzeniu władzy (art. 156 K. K.) Takie stanowisko stwierdza nieznajomość podstawowych wiadomości z prawa konstytucyjnego.

Prof. Z. Cybichowski w „Encyklopedji podręcznej prawa publicznego" na str. 760 podaje, że wybieranie jest funkcją publiczną, lecz obywatel ma tylko prawo do podjęcia tej funkcji. Podręczniki prawa konstytucyjnego podają znów, że istnieją dwa poglądy na podstawy wybierania. Jeden pogląd wychodzi z założenia, że wybieranie jest prawem ludności, wypływającem z władztwa ludowego, drugi uważa, że wybieranie jest funkcją, wykonywaną w imię ludu jako całości.

W tych państwach, gdzie akt wyborczy został oparty na teorji funkcji, jak naprzykład w Belgji, udział w wybieraniu jest obowiązkowy i ten, kto w wybieraniu bez uzasadnionej przyczyny udziału nie bierze, jest karany.

U nas, według nowej konstytucji, akt wyborczy oparty został na teorji udziału w wyborach — jako prawa ludności. Z prawa tego poszczególny obywatel może nie chcieć skorzystać, może się go zrzec. Może o tem głośno i publicznie opowiadać, krok swój tłomaczyć i innych do tegoż namawiać.

Przy teorji funkcji państwo zaleca obywatelowi wykonanie pewnej czynności publicznej. Na równi z obowiązkiem płacenia podatków, udziału w wymiarze sprawiedliwości w charakterze sędziego przysięgłego, z obowiązkiem służby wojskowej istnieje obowiązek wzięcia udziału w wyborach. Od obowiązków tych nie można się wyłączyć bez uzasadnionej przyczyny. Nawoływanie do przeciwdziałania takim obowiązkom byłoby karalne między innemi i przez art. 156 K. K.

Przy teorji zaś prawa do udziału w wyborach obywatel nie wykonywa żadnej czynności, zleconej mu przez Państwo, lecz tylko, jako członek zbiorowości, wykonywa cząstkę władztwa ludowego. W tym wypadku obywatel ma prawo skorzystać z tej cząstki władztwa ludowego (suwerenności ludowej) lub też jej się zrzec, ma prawo do zrzeczenia się tego namawiać i innych i innych do tego zachęcać.

Tak wygląda popularnie przedstawiona teorja. Nie naszą jest rzeczą, że nie zawsze są z nią w harmonji rozmaite „zasady" i „podstawy" nowej konstytucji. W każdym razie z wyraźnych przepisów ostatniej konstytucji wynika, iż udział w wyborach jest prawem obywatela, z którego może nie zechcieć skorzystać i innych do tego zachęcać.

Skoro więc obywatel nie ma obowiązku wyborczego i sam może do wyborów nie stanąć, to w takiem „niestanięciu" niema cech nieposłuszeństwa prawu, ani przeciwdziałania, a więc i publiczne nawoływanie do bojkotu wyborów nie będzie przeciwdziałaniem ani nieposłuszeństwem przepisom. Jest to tak jasne, że aż przykro, że trzeba w naszych warunkach rzeczy tak proste tłomaczyć.

Lecz właśnie wysiłki gorliwszych urzędników, chcących zapomocą represyj walczyć z bojkotem, nawoływania duchowieństwa niektórych wyznań do udziału w wyborach, takież nawoływanie zapomocą plakatów na murach domów jednej z formacji byłych wojskowych — wskazują, że czynniki „sanacyjne" na serjo się zlękły zbojkotowania wyborów przez ludność. Nie zlękły się zapowiedzi bojkotu, lecz zlękły się postawy społeczeństwa, tak obojętnego wobec wyborów, zlękły się pustki, w jakiej się znalazły i teraz chciałyby wszystkiemi siłami pustkę tę czemś zapełnić. Gorliwsi dopuszczają się aż czynów nielegalnych, uniemożliwianie bowiem przez władze agitacji przeciwwyborczej podlega niewątpliwie art. 286 K. K., który mówi o urzędniku, przekraczającym swą władzę na szkodę interesu publicznego i prywatnego.

Obywatel, który ma prawo skorzystać albo nie skorzystać z kartki wyborczej, winien wiedzieć dobrze, czy ma zużytkować swe prawo, czy też zrzec się go. Powinien więc móc wysłuchać zarówno argumentów za udziałem w wyborach jak też i przeciw udziałowi. Urzędnik, który nie dopuszcza do agitacji obustronnej, tem samem pozwalając tylko na agitację jednostronną, działa przeciw interesom poszczególnego obywatela, któremu uniemożliwia wszechstronne uświadomienie sobie zagadnienia, a więc pośrednio działa i na szkodę interesu publicznego, któremu przecież zależeć winno na tem, aby akt wyborczy odbył się po wszechstronnem poinformowaniu obywateli.

JÓZEF LITAUER.

Międzynarodowa akcja socjalistów

przeciwko rabunkowej wyprawie Mussoliniego do Abisynji

Komisja mieszana Międzynarodówki Związków Zawodowych i Międzynarodówki socjalistycznej zebrała się wczoraj dla określenia swego stanowiska w obecnej fazie zatargu włosko - abisyńskiego. Komisja zatwierdziła rezolucje przyjęte przez obie Międzynarodówki, w sprawie ciążącego na Lidze Narodów obowiązku zapewnienia całkowitego poszanowania paktu Ligi i innych traktatów, jak również w sprawie zarządzenia sankcyj przeciwko Włochom. Komisja postanowiła wystąpić z ponownym apelem do wszystkich zaprzyjaźnionych organizacyj o wzmożenie ich akcji i zorganizowanie w przeddzień zebrania genewskiego masowch manifestacyj w ich krajach.

Komisja postanowiła zwołać na sesję nadzwyczajną centralny komitet Międzynarodówki związków zawodowych i komitet wykonawczy Międzynarodówki socjalistycznej dla zastanowienia się nad rozmaitemi propozycjami, które przedłożone zostały do rozpatrzenia komisji. Sesja nadzwyczajna ma być zwołana na dzień 6-go września. (PAT).

(O stanowisku Międzynarodówki wobec Włoch dajemy artykuł na str. 3-ej. (Red.)

Olbrzymie manifestacje

„Frontu Ludowego" we Francji

Zjednoczony front ludowy we Francji przygotowuje na dzień 3 września olbrzymie manifestacje w Paryżu i ważniejszych ośrodkach francuskich. W związku z temi skierowanemi przeciwko Włochom manifestacjami przybyć mają do Paryża wybitni przedstawiciele angielskiej partji pracy oraz socjalistów belgijskich dla zadokumentowania jedności proletarjatu międzynarodowego w walce z faszyzmem.

Nie widzą belki we własnem oku

Dzienniki amerykańskie zamieszczają oświadczenie ambasadora sowieckiego w Waszyngtonie, Trojanowskiego. Ambasador zaznaczyć miał, że nie zamierza wypowiadać się co do protestu St. Zjedn., nota Rządu amerykańskiego otrzyma zadawalniającą odpowiedź ze strony Rządu sowieckiego. Trojanowski jednak wskazał na fakt, że **niektóre koła w St. Zjedn. uprawiają antysowiecką kampanję propagandową,** w związku z czem nie od rzeczy będzie przypomnieć prawdę biblijną, że **widzi się źdźbło w oku bliźniego, nie dostrzegając belki w oku własnem.**

***

Z Londynu donoszą, że ambasador brytyjski w Moskwie zwrócił uwagę Rządu sowieckiego na działalność propagandy „Kominternu" w Wielkiej Brytanji. Sprawa była poruszona w rozmowach dyplomatycznych bez wręczenia noty.

W Chinach

Zamach na gen. Fenga

Z Tsingtau donoszą, że na marszałka Fenga, znanego pod nazwiskiem „generała chrześcijańskiego" dokonano koło Tajanfu (zachodnia część prowincji Szantung) zamachu. W kierunku marszałka Fenga, obecnego przy rozdziale żywności uciekinierom z okręgów, nawiedzonych powodzią, oddano niespodziewanie przez jeden z posterunków wojskowych kilka strzałów. Feng nie odniósł żadnego szwanku. Straż przyboczna marszałka odpowiedziała ogniem w kierunku zamachowców. Podczas strzelaniny 10 osób zostało rannych. Dzieniki japońskie utrzymują, że zamach ma podłoże polityczne.

Wielki proces socjalistów w Hamburgu

W Hamburgu toczy się od kilku miesięcy wielki proces 150 socjalnych demokratów, którym akt oskarżenia zarzuca, że usiłowali przywrócić działalność partji wbrew zakazom Rządu hitlerowskiego. Ze względu na wielką ilość oskarżonych, rozbito ten proces na kilka grup, sądzonych w kolejności. Obecnie zapadł wyrok w sprawie 15 oskarżonych, mocą którego skazano ich przeciętnie na karę od 6 mieisęcy do 2 lat ciężkiego więzienia. Przewód sądowy tylko w małym stopniu dysponował dowodami „winy" oskarżonych. (Press)

Japonja wobec Chin

Chiny muszą zrozumieć, że powinny być przez Japonję grabione

Wychodzący w Tokio dziennik „Asahi" ogłasza trzy punkty, streszczające zasady polityki Japonji w stosunku do Chin. Punkty te są sformułowane przez ministra Hirota i będą przez niego zakomunikowane ambasadorowi chińskiemu w Japonji po powrocie jego z Nankinu, gdzie się obecnie znajduje. Zasady ten polityki są następujące:

1) Chiny powinny zrozumieć, że japońska ekspansja na kontynencie azjatyckim jest zjawiskiem zupełnie naturalnem i wypływa z przerostu ludności w Japonji.

2) Chiny powinny pogodzić się z tem zjawiskiem, jako naturalnem i nieuniknionem i przechodząc do polityki szczerej współpracy z Japonją powinny przedewszystkiem uznać Mandżurję.

3) Japonja, Chiny i Mandżurja powinny połączyć swe siły dla wytępienia niebezpieczeństwa komunistycznego w Chinach, stającego się z każdem dniem coraz groźniejszem.

***

Wang - Keh - Min, przewodniczący tymczasowej rady politycznej w Pekinie, przybył do Nankinu na konferencję z Wang - Czing-Wei'em. Wang - Keh - Min oświadczył przedstawicielom prasy, że nie prowadzono w Pekinie żadnych rokowań o współpracy gospodarczej chińsko - japońskiej w Chinach północnych. Istotnie Rząd japoński zaproponował ustanowienie specjalnych urzędników do prowincji Szang - Si. Rząd tej prowincji zażądał od Rządu nankińskiego w tej sprawie instrukcji.

Przywódca powstańców albańskich

zabity w starciu z policją

Według wiadomości z Tirany, jeden z przywódców próby powstańczej z dnia 14 sierpnia, b. kapitan Riza Tserova, który zdołał się ukryć z kilkoma towarzyszami w południowo - wschodniej Albanji, zaskoczony został wczoraj rano w pobliżu miasta Mutsa przez oddział policyjny. W starciu z policją Tserova i jeden z jego towarzyszów ponieśli śmierć.

Gorliwcy

W Sochaczewie 23 b. m. w nocy o godz. 24 do mieszkania tow. Cinkusza wkroczyła policja, a na zapytanie, co spowodowało tak późną wizytę komendant posterunku oświadczył, że z polecenia podprokuratora przeprowadzi rewizję, czy niema broni.

Podczas rewizji znaleziono 21 odezw o wyborach do Sejmu, wydanych przez P. P. S.! odezwy zabrano, a na uwagę, że są legalne, komendant posterunku oświadczył: **„niebardzo legalne" (!)**

Po rewizji, która nie dała żadnego wyniku, odprowadzono tow Cinkusza na posterunek . Następnego dnia tow. Cinkusza przesłuchał kom. posterunku i wtedy się wyjaśniło, o co właściwie chodzi: okazało się że tow. Cinkusz miał w rozmowie z robotnikami folwarcznymi wypowiedzieć się, że nie warto brać udziału w wyborach do Sejmu; o rozmowie doniesiono i stąd cały ruch.

Sędzia grodzki ,na zlecenie prokuratora, aż dwa razy przesłuchiwał tow. Cinkusza; po długiej konferencji telefonicznej zwolniono tow. Cinkusza z napomnieniem, że jeżeli będzie jeszcze **wypowiadał swoje opinje co do wyborów, to zostanie natychmiast zamknięty, ponieważ sprawa jest w toku i będzie sądzony za nawoływanie do bojkotu Sejmu!**

Może wreszcie władze centralne pouczą prowincjonalnych „interpretatorów" prawa, że agitacja za wstrzymaniem się od głosowania nie jest przestępstwem.

Wszak prawo ma nami rządzić — wedle zapowiedzi p. Sławka.

283 tysiące bezrobotnych

Liczba oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce wyniosła dnia 24 b. m. 283.415 osób.

W Warszawie w okresie sprawozdawczym liczba zarejestrowanych zmniejszyła się o 575 do 20.102 w Łodzi o 1599 do 23.676 osób. **Natomiast na Górnym Śląsku liczba bezrobotnych wzrosła o 236 do 110.724 osób.** (PRESS).

DALSZE WIADOMOŚCI Z ABISYNJI DAJEMY NA STRONACH: 2-EJ I 4-EJ.

Wybory? Myśmy już dawno wybrali — program socjalistyczny, zapewniający wszystkim pracę, dach nad głową, pokój i wolność.

Jeden znaczek solidarności dla siebie to mało. Trzeba sprzedać conajmniej 10 znaczków wśród bliskich i znajomych.

Potępienie rozłamowców

(Kor. własna).

25 b. m. odbył się w Krakowie nadzwyczajny Zjazd delegatów Stronnictwa Ludowego z racji ostatniego odszczepieństwa.

Na Zjazd przybyli delegaci z 29 powiatów Małopolski wschodniej, zachodniej i Ślązka, liczni delegaci przysłali usprawiedliwienie nieprzybycia z dalekich stron ze względu na koszta, ale z zaznaczeniem zupełnego solidaryzowania się z uchwałami i ze stanowiskiem bojkotowem wyborów.

Nadeszły pisma, zadające kłam rozsiewanym pogłoskom, jakoby niektórzy z posłów i senatorów przeszli do neo-sanatorów. Przyszło takie pismo od Senatora, b. rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Marchlewskiego, b. posła Madejczyka, b. posła Brodackiego— który jako sędzia wstrzymywać się musi od polityki, przyszły też listy od ludzi z emigracji, których treść przyjmowano powstawaniem z miejsc, burzą oklasków i okrzykami entuzjazmu.

Zapał zebranych niesłychany. Na sali zjwili się b. posłowie sejmowi stronnictwa ludowego: długoletni poseł i b. minister Wójcik, posłowie dr. Putek, Gruszka, Madejczyk, Steinhof, Szczepański, b. posłowie śląscy Bobek i Reguła, delegaci młodzieży akademickiej krakowskiej i warszawskiej i 400 delegtów, przewodniczących Kół powiatowych i in.

Przewodniczył b. poseł Gruszka który m. in. stwierdził, **że na terenie całej Małopolski i Śląska niema ani jednego wypadku odszczepieństwa, a z wszystkich stron dochodzą słowa solidarności i ciężkiego potępienia pod adresem dywersantów.**

Punktem kulminacyjnym Zjazdu było przemówienie b. posła „Wyzwolenia" dra Putka, który w misterny i drunzgocący sposób zdzierał maskę obłudy z „neosanatorów", wykpił na funty „etnografów" i „pisarzy ludowych", którzy w sposób ohydny splamili sztandar postępowego stronnictwa i przekreślili wszystko, pod co się w życiu podszywali i czem chełpili".

Po sześciogodzinnych obradach jednozgodnie podtrzymano wszystkie uchwały Kongresu warszawskiego, zanosząc hołd przytem dla wszystkich bojowników o lepsze jutro chłopa.

***

Organ odszczepieńców „Wyzwolenie" bałamuci swych czytelników, twierdząc, jakoby cała b. Kongresówka stoi za nimi. Jestto świadome kłamstwo. Tylko prezesi kół wojewódzkich porzucili Str. Ludowe, masy zaś pozostały wierne Stronnictwu.

Świadczą o tem liczne uchwały i protesty kół powiatowych, nadsyłane do Zarządu Głównego Stronnictwa. Dotąd Warszawa otrzymała rezolucje protestu i potępienia dla dywersantów, z następujących miejscowości: Mińsk Mazowiecki, Nieszawa, Sieradz, Iłża, Grodno, Zamość, Szczuczyn, Częstochowa, Konin - Słupce, pow. lubelski.

Wybory czy--mobilizacja?

Zarząd okręgu Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy R. Pl wydał ulotkę wyborczą, w której m. in. czytamy:

„Apel w dniu wyborczym zmobilizuje nas w szeregach tak samo zwartych, jak w dniu mobilizacji wojennej. Nie powinni w dniu tym znaleść się, zwłaszcza wśród nas, maruderzy, ani mędrkujący filozowie".

Wybory „sanacyjne" określono już jako... pobór. Oficerowie rezerwy okręgu wileńskiego idą, dalej i traktują te wybory jako mobilizację, a podczas mobilizacji mędrkowanie jest istotnie szkodliwe.

„Cywile" jednak nie mogą tak rozumować. Oni właśnie muszą „mędrkować", a jeżeli im się na to nie pozwala, to trzymają się zdala od wyborów, co też obserwujemy obecnie.

Wybory B. B. W. R.

Lwów

WOJNA PODJAZDOWA JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁA

Wśród wyborców lwowskich rozpowszechniana jest ulotka, wydana przez sfery legjonowe przeciwko jednemu z kandydatów lwowskich wiceprez. dr. Ostrowskiemu.

Autorzy listu zarzucają p. Ostrowskiemu, że „na barkach legjonistów" dochrapał się wielkich godności, że gromadzi w jednem ręku zadużo posad i godności i że nic nie świadczy na rzecz legjonistów. Związek legjonistów odmawia p. Ostrowskiemu swojego zaufania. W związku legjonistów prowadzona jest akcja za usunięciem d-ra Ostrowskiego z szeregów organizacji.

Dr. Ostrowski — jak wiadomo — nie usłuchał zakazu kandydowania i cała ta kampanja jest odwetem za niesubordynację.

W ZEBRANIACH OBWODODOWYCH SENACKICH WZIĘŁO UDZIAŁ ZALEDWIE 25%

Lwów ma około 12.000 uprawnionych do głosowania w wyborach delegatów do wojewódzkich kolegjów wyborczych.

Na niedzielnych zebraniach obwodowych uderzająco była nikła ilość uczestników. Przeciętna ilość uczestników nie przekroczyła 30 proc. Na 100 do 120 uprawnionych w każdej komisji (jest ich we Lwowie 100) zjawiało się 25 do 30 ludzi. Jeśli weźmie się pod uwagę, że wśród uprawnionych jest bardzo duży procent urzędników i wojskowych, to abstynencja ta ma b. wyraźny charakter. Wywołała też ona wśród „miarodajnych" czynników dużą konsternację.

Solec kujawski

Nastrój wyborczy u nas zupełnie ospały, większość mieszkańców nie interesuje się wcale wyborami, a wśród „sanacji" panują od dnia wyboru kandydatów kłótnie i niesnaski, powstałe stąd, że p. Czaczka przepadł przy „ostatnim" kandydowaniu na posłów.

Czaczka jest dyrektorem fabryki grobów impregnowanych, dawniej endek, obecnie „sanator", burmistrz, prezes K. K. O., powiatowy prezes B. B. W. R. jednem słowem „figura" co się zowie. A jednak przepadł. Przepadł mimo to, że fabryka jego, która zatrudniała ok. 25 robotników, na czas wyborów „ożyła", zatrudniając ok. 200 robotników, których zmuszano wraz z żonami do podpisywania listy na pana dyrektora.

Przy sposobności warto dodać, że Czaczka prześladuje robotników w sposób okrutny i każdego robotnika, który śmie mieć własne zdanie, nietylko wyrzuca na bruk, lecz ściga listownie, ostrzegając fabryki w innych miastach przed zatrudnianiem wydalonego robotnika.

Rada miejska Pabjanic
nie chce opłacić wyborów

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej Pabjanic, poświęcone spóźnionemu uchwaleniu budżetu.

W budżecie była pewna suma, przeznaczona na koszta wyborów do Sejmu i Senatu.

Radni P. P. S. postawili demonstracyjny wniosek skreślenia powyższej sumy. Wniosek ten wzbudził ogromne zainteresowanie obywateli Pabjanic.

Tow. Szczerkowski uzasadniał wniosek P. P. S., twierdząc, że robotnicze Pabjanice nie mogą płacić za „sanacyjne" wybory. Ludowi odebrano wszelkie prawa, pozbawiono go możności delegowania swych przedstawicieli. Robotnicy i chłopi bojkotują wybory i nie zgodzą się na ich opłacanie.

Komisarski prezydent, p. Futyna, zarządził głosowanie i nie obliczywszy głosów, oświadczył że wniosek upadł.

Widząc, że jest wprost przeciwnie, radni socjalistyczni okrzykami zaczęli protestować domagając się ponownego głosowania.

W DRUGIEM GŁOSOWANIU, PO DOKŁADNEM PRZELICZENIU, OKAZAŁO SIĘ, ŻE WNIOSEK P.P.S. PRZESZEDŁ Sala przywitała to potępienie „sanacyjnej" ordynacji wyborczej przez Radę Miejską rzęsistemi oklaskami.

Nawet niektórzy radni „sanacyjni" nie ośmielili się głosować przeciw wnioskowi P. P. S.

Wydalenie uciekiniera

18 b. m. odbył się Zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego na powiat sieradzki, który wydalił b. posła Klubu Ludowego, Wyrzykowskiego ze Stronnictwa Ludowego.

Jak wiadomo, p. Wyrzykowski kandyduje w tym okręgu na 4-tem miejscu do Sejmu.

Zjazd wystąpił bardzo ostro przeciwko dywersantom ,b. posłom, podpisanym na znanej „deklaracji".

Nasza akcja

GORLICE.

4 b. m. odbył się w sali Stowarzyszenia Kupców w Gorlicach wiec w sprawie sytuacji politycznej.

Obszerny referat wygłosił tow. Ciołkosz. Przemawiającemu w dyskusji ob. Baranowi przedstawiciel starostwa odebrał głos.

Jednomyślnie uchwalono nie brać udziału w obecnych wyborach.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". Nastrój doskonały.

NOWY SĄCZ.

W niedzielę 25 b. m., w Domu Robotniczym w Nowym Sączu odbyło się zgromadzenie publiczne.

Przemawiali tow. Ciołkosz i Matkowski.

Zebrani jednomyślnie postanowili nie głosować na „sanacyjnych" kandydatów.

Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar".

I tu panował nastrój pełen zapału.

ŁUŻNA.

W Łużnej, przodującej wsi powiatu gorlickiego, odbyło się 25 b. m. zgromadzenie chłopskie, na którem przemawiali tow. Ciołkosz i ob. Dusza.

Gdy zabrał głos poeta Czuchnowski, przedstawiciel starostwa zgromadzenie rozwiązał.

Pomimo to nie było żadnej wątpliwości, iż zgromadzeni chłopi zdecydowanie popierają hasło niebrania udziału w wyborach.

B.B.S. i B.B.N.

W znakomitych razurach zgromadzeń wyborczych „wygolono" stuprocentowo i grupę p. Jaworowskiego i grupę eks-endeków p. Stahla.

„Ideą" BBS. była harmonijna współpraca polskiego socjalizmu z „sanacją". Nie utożsamienie coprawda, lecz przynajmniej „koordynacja". Tą ideą żył t. zn. próbował żyć BBS. Ale łaska pańska przeszła na ZZZ., jako bardziej potulną. I BBC. zaczął pogrążać się w niebyt polityczny. Jaka tu może być koordynacja, skoro p. Krahelska w „sanacyjnym" dwutygodniku słusznie stwierdza, że dyktat Lewjatana jest coraz bardziej „miarodajny" dla „sanacyjnej" polityki gospodarczej? A nowa „konstytucja"? a upadek ubezpieczeń?

Wreszcie przyszły wybory. Tu dopiero była by wskazana „koordynacja". Ale naczalstwo „sanacyjne' tylko machnęło z pogardą ręką. I nawet w tym przyszłym czysto „sanacyjnym" Sejmie nie będzie ani jednego BBS-a. Są już absolutnie nikomu nie potrzebni.

A BBN, grupa posła Stahla? P. Miedziński zachwycał się w Sejmie mową Stahla. A p. Piestrzyński i inni z BBN, pisali broszury jedną po drugiej, dowodząc, że endecki „Naród" doskonale może zespolić się z „sanacyjnem" państwem; że „sanacja" robi właśnie endecką politykę, tworząc ustrój „autorytatywny" że endeccy profesorzy ugrzęźli w liberaliźmie i parlamentaryźmie.

P. Stahl przemawiał, a p. Piestrzyński pisał.

Gdy po rozłamie endecy zgłosili się do p. Stahla po mandat, odrzekł: — „Właśnie teraz mi mandat najbardziecej potrzebny".

Słowem — sielanka. Ale przyszły „wybory": obu gorliwców „autorytatywnie" „ustalono'. na beznadziejnych miejscach: i p. Stahla i p. Christiansa. Jednego pono nawet w żydowskim okręgu. Obaj się zrzekli... Może to i dobrze, będzie więcej czasu na pisanie broszurek o zaletach „autorytatywnych', rządów.

Prysły sny o harmonji.

Tak skończyły się: BBS. i BBN i... BBL również. k. cz.

Zachciało się p. Wierzbickiemu
wiecować...

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o niedzielnym wiecu B. B. na Pradze, komunikują nam, że przemawiał na nim sam wódz Lewjatana p. Wierzbicki, któremu kazano reprezentować robotników praskich i biedotę annopolską.

Kiedy robotnicy zadali p. Wierzbickiemu kilka pytań, ten nie udzielił im odpowiedzi. Albo poniosła go „duma" i nie chciał „zniżyć się" do robotników, od którego jednak chce dostać mandat. Albo też — poprostu nie wiedział co odpowiadać.

Zamiast odpowiedzi p. Wierzbicki odesłał pytających do sekretarjatu B. B. W. R. (by tam ich poczęstowano pałkami?), dodając że tu — a działo się to w kinie „Praga" — nie jest szkoła nauk politycznych.

Pewnie, że kino to nie szkoła. Ale poco p. Wierzbicki przyszedł na wiec przedwyborczy, jeżeli nie chciał odpowiadać na pytania tych od których chce dostać mandat?!

Zamiast p. Wierzbickiego odpowiedzieli bojówkarze „sanacyjni", którzy pomagali przy aresztowaniu — na rozkaz przewodniczącego wiecu — pytających robotników Gdy aresztowani podnieśli głos, powstał zamęt, któr przewodniczący usiłował zagłuszyć przy pomocy orkiestry, grającej „polskie kwiaty".

Publiczność jednak nie chciała słuchać tych „kwiatów", mających upiększyć brzydkie wyczyny aranżerów wiecu, i opuściła salę.

P. Wierzbicki poraz drugi już chyba nie pokaże się swym „ukochanym" wyborcom.

Ale też wyborcy nie mają zamiaru wybierać ani p. Wierzbickiego, ani innego kandydata z ekipy „sanacyjnej".

Kongres sjonistów
w Lucernie

Na kongresie sjonistycznym podjęta została dyskusja ogólna. Bernstein (Holandja) delegat prawicy sjonistycznej, przyznaje, iż polityka komitetu wykonawczego ma do zanotowania pewne sukcesy. — Mówca stwierdza jednak, iż ostatnio zaznaczyła się wzmożona emigracja Arabów z krajów sąsiednich, co ogranicza imigrację żydowską i jest sprzeczne z postanowieniami mandatowemi.

Zkolei jeden z delegatów socjalistycznych zwrócił się do kongresu z gorącym apelem o bojkotowanie towarów niemieckich.

W sprawie postulatów, wysuwanych przez grupę „Mizrachi" w sprawie odpoczynku sobotniego doszło do porozumienia w następstwie którego grupa ta, która dotychczas stosowała obstrukcję, będzie reprezentowana w prezydjum kongresu i weźmie udział w pracach komisyjnych. (PAT.).

Z Abisynji i o Abisynji
Co zrobi Liga Narodów? — Różne wiadomości z terenu walki

Historyczne posiedzenie Ligi Narodów

Korespondent genewski Havasa wypowiada następujące uwagi na temat zbliżającej się sesji: o ile jakiekolwiek państwo wchodzące w skład Rady Ligi nie zażąda wcześniejszego jej zwołania, to 88-me kolejne posiedzenie Rady Ligi Narodów zostanie otwarte w środę 4 września. Mimo, iż sprawa konfliktu włosko - abisyńskiego dominować będzie nad obradami, to jednak porządek dzienny jest dość obszerny, obejmuje bowiem 25 różnych kwestyj. Trudno byłoby określić obecnie opinję genewską wobec zagadnienia abisyńskiego. W każdym razie należy zwrócić uwagę na dwa fakty, które bezsprzecznie będą miały wpływ na dalszy przebieg wypadków. Pierwszym z nich jest powszechna opinja Genewy, iż **do czasu sesji rozmowy prowadzone na drodze dyplomatycznej nie dadzą żadnego wyniku.** Drugie — to zapewnienie złożone przez Mussoliniego, iż **Włochy wezmą udział w pracach Rady Ligi Narodów.** Obrady rozpoczynające się w dniu 4 września stanowić będą — zdaniem korespondenta — punkt zwrotny w historji wypadków i przewyższą swem znaczeniem większość dotychczasowych sesyj genewskich. Przewodnictwo obrad spoczywać będzie w rękach przedstawiciela Argentyny p. Ruiz Guenazu.

MUSSOLINI DOMAGAĆ SIĘ BĘDZIE USUNIĘCIA ABISYNJI Z LIGI?

Agencja Havasa donosi z Rzymu: koła polityczne przywiązują wyjątkowe znaczenie do posiedzenia Rady Ministrów, które dziś odbędzie się w Bolzano. We włoskiem ministerjum spraw zagranicznych są przygotowywane akta, które Włochy przedstawią w Genewie. Nie wiadomo, czy Włochy zażądają wykluczenia Abisynji z Ligi Narodów, chociaż w kołach politycznych krążą pogłoski na ten temat.

Prasa francuska
o oświadczeniu Mussoliniego

Prasa francuska omawia opublikowany przez Ward Price wywiad z Mussolinim, przyczem dzienniki lewicowe, m. in. komunistyczna „Humanite", wyrażają przypuszczenie, że **oświadczenia Mussoliniego uzgodnione zostały z premjerem francuskim i ministrem spraw zagranicznych, Lavalem.**

Leon Blum mówi na łamach „Populaire" o pozostawieniu Włochom **przez Francję wolnej ręki w Afryce wzamian za współdziałanie włosko - francuskie na terenie europejskim.**

„Le Jour" przypisuje szczególne znaczenie informacjom, pochodzącym ze źródeł angielskich o wysuniętej w związku z nieugiętem stanowiskiem Włoch w kwestji abisyńskiej **możliwości nowego podziału kolonij.**

Dalszy bieg wypadków

CZY NIE ZAPÓŹNO?

Korespondent „News Chronicle" donosi, że Abisynja dąży do uniezależnienia się od innych państw przy zaopatrywaniu armji w broń i amunicję i że rozpoczęła budowę fabryki, która ma być ukończona w ciągu 4-ch miesięcy i która ma dostarczać nabojów i pocisków. Narzędzia i warsztaty dla tej fabryki zamówione zostały zagranicą, zaś węgiel nadchodzi z Indyj. Kierownictwo fabryki ma objąć rzeczoznawca angielski.

OCHRONA JEDYNEJ KOLEI

Oddziały gwardji abisyńskiej roztoczyły wzmocnioną ochronę na stacji Diredaua na linji Dżibuti — Addis - Abeba.

DALSZE TRANSPORTY WOJSK

Parowiec „Nazario Sauro" wypłynął do Masaua z 80 oficerami i 1400 żołnierzami. Na pokładzie znajduje się gen. Della Rocca.

Wypłynął też parowiec „Ircania", wioząc samoloty bombardujące i wywiadowcze. Dwa parowce odpłyną dziś, a trzy jutro.

EWAKUACJA POSELSTWA WŁOSKIEGO.

„Daily Telegraph" donosi z Addis Abeby, że ambasada włoska w Addis Abeba rozpoczęła ewakuację bagażów poselstwa ze stolicy Abisynji do Dżibuti.

O ZNIESIENIE ZAKAZU WYWOZU BRONI DO ABISYNJI

„News Chronicle" wystąpił z żądaniem zniesienia zakazu wywozu broni do Absynji. „Od czwartku, pisze dziennik, zaszły wypadki, które zdają się wskazywać, że porozumienie jest już dzisiaj niemożliwe. Z każdym dniem staje się coraz bardziej jawnem, że Mussolini jest zupełnie zdecydowany wtargnąć do Abisynji we wrześniu i podczas gdy Abisyńczykom odmawia się prawa zakupu broni, Włochy zbroją się od stóp do głów".

PROTEST ABISYNJI

Rząd abisyński przesłał do Rządu greckiego protest przeciwko udzielonemu przez ten Rząd zezwoleniu na przelot włoskich samolotów wojskowych nad Grecją. Rząd ateński odpowiedział, iż zezwolenie to udzielone zostało zgodnie z przepisami międzynarodowemi, gdyż Włochy nie znajdują się jeszcze w stanie wojny przeciwko jakiemukolwiek państwu.

Międzynarodówka

wobec Włoch i Niemiec

Od 16 do 18 b. m. obradowała w Brukseli Egzekutywa Międzynarodówki Socjalistycznej pod przewodnictwem de Brouckera. Byli obecni (w kolejności alfabetycznej krajów): Rondani (Argentyna), Sassouni (Armenja), dwuch delegatów z Austrji, Bouchery, Huysmans (Belgja), Compton, Gillies (W. Brytanja), Moskow (Bułgarja), Kögler, Soukup (Czechosłowacja), Andersen, Jacobsen (Danja), Bracke, Grumbart, Longuet, Żyromski (Francja), Gvardjaladze (Gruzja), Albarda, Vorrink (Holandja), Crummenerl, Hilferding, Wels (Niemcy), Jarblum (Palestyna), Lieberman, Alter (Polska), Abramowicz (Rosja), Grimm (Szwajcarja), Akerberg, Lindström (Szwecja), Buchinger, Ronai (Węgry), Modigljani, Nenni (Włochy).

Pozatem wzięli udział w posiedzeniach: sekretarz Fr. Adler, skarbnik, van Roosbroeck, Alicja Pels, jako przedstawicielka Międzynarodówki Kobiet i Ollenhauer z Międzynarodówki Młodzieży.

Na podstawie memorjału delegatów włoskich i po długiej dyskusji w specjalnej komisji i na plenum, Egzekutywa powzięła uchwałę w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego. Uchwała przeszła jednomyślnie, przy 1 głosie powstrzymującym się (tow. Alter z „Bundu").

W uchwale tej Międzynarodówka domaga się od wszystkich sekcyj, by użyły wszystkich rozporządzalnych środków politycznych, celem skłonienia rządów do spełnienia ich obowiązków z tytułu przynależności do Ligi aNrodów, by położyły kres opłakanej postawie tej instytucji i zmusiły ją do:

1) wyciągnięcia niezbędnych wniosków z napadu Mussoliniego, do powzięcia — zgodnie z **art. 11 — kroków do zabezpieczenia pokoju, ewentualnie przez zamknięcie kanału Suezkiego** dla transportów włoskich;

2) powołania trybunału rozjemczego, który nie byłby **komedją**, jak ta komisja, rzekomo obradująca, której nie pozwala się nawet zbadać, na czyjem terytorjum nastąpił zatarg graniczny w Ual-Ual.

3) **zapewnienia na wszelki wypadek niepodległości i nienaruszalności terytorjalnej** Abisynji i odrzucenia **wszelkich podziałów Abisynji** na sfery wpływów wielkich mocarstw, a także protektoratu na Abisynję, chociażby on miał pozory koncesyj natury gospodarczej i administracyjnej.

Każda sekcja Międzynarodówki winna uczynić wszystko, by położyć kres **skandalowi,** że napastnik może swobodnie zaopatrywać się w broń i amunicję, podczas gdy napadniętemu odmawia się niezbędnych środków obrony.

Sekcje winne szczególnie zwracać uwagę na to, by **zbrodni faszystowskiej nie udzielono poparcia finansowego.**

Demokratyczne i socjalistyczne Włochy jutra oświadczyły zresztą, że **nie uznają żadnego długu,** jaki Mussolini zaciągnie dla przeprowadzenia swej zbrodniczej wojny.

Wzywa się sekcje **Międzynarodówki** do urządzenia **przed** 4 września **wielkich demonstracyj przeciw wojnie Mussoliniego** w formach ,odpowiadających warunkom kraju.

Międzyn. Socjalistyczna zwróciła się do Międzyn. Zawodowej, celem porozumienia się co do wspólnych środków, któremiby najskuteczniej proletarjat przeciwstawił się wojnie.

Gdyby jednak wojna, mimo wszystko, wybuchła, to Międzynarodówka wyraża nadzieję, że masom pracującym Włoch uda się wyzyskać wstrząśnienia, wywołane wojną, do pobicia istotnego wroga narodu włoskiego, którego siedzibą jest Rzym, a nie Addis-Abeba.

Dalej uchwała wyraża solidarność i sympatję robotnikom i chłopom Włoch, jakoteż ludom Abisynji i ich braciom kolorowym.

Uchwała wskazuje na **głębokie wstrząsy,** jakie pociągnąć może za sobą wojna włosko-abisyńska, lub każda koncesja na rzecz Mussoliniego, a kosztem niepodległości Abisynji, każdy zawód ze strony Ligi Narodów. Zwłaszcza Niemcy hitlerowskie mogłyby czerpać nową zachętę i otuchę.

Wreszcie uchwała podkreśla, że walcząc przeciw awanturze Mussoliniego, Międzynarodówka walczy nietylko w interesie Abisynji i mas pracujących Włoch, lecz w interesie pokoju świata.

Odpowiedzialność za wojnę spadnie całym ciężarem na klasy kapitalistyczne i ich rządy, przedewszystkiem zaś na mocarstwa zachodnie.

***

Na zaproszenie sekcji włoskiej Egzekutywa uchwaliła wziąć udział w kongresie socjalistów i komunistów włoskich, który ma się odbyć zagranicę, przeciw zamierzonej przez Mussoliniego wojnie.

***

Egzekutywa powzięła następnie jednomyślnie następującą rezolucję - protest w sprawie nowej fali teroru w Niemczech:

„Międzynarodówka Socjalistyczna piętnuje ponownie barbarzyński system ucisku, skazujący w Trzeciej Rzeszy miljony ludzi na prześladowania, których okrucieństwo przypomina najbardziej ponure czasy średniowiecza.

Socjalistów, komunistów, pacyfistów, demokratów, republikanów, nadal dręczy się w obozach koncentracyjnych, lub nawet morduje się z ukrycia, jak socjalistycznego przywódcę, Husemanna, lub skazanego na śmierć, bez regularnego procesu i obrony — komunistę Kaysera.

Pod pretekstem teorji rasowej, która całą ludzkość — wrazie uznania jej — skazałaby na wieczną wojnę, zgórą miljon mężczyzn, kobiet, starców i młodocianych, jedynie dlatego, że są pochodzenia żydowskiego, zostaje wyrzucony ze społeczeństwa, pozbawiony prawa do pracy i równości, należnego każdej istocie ludzkiej.

Katolików i protestantów rzuca się do więzienia za ich wiarę.

Przeciw temu barbarzyństwu narody powinny nieustannie podnosić namiętny głos protestu.

Międzynarodówka Socjalistyczna zwraca się do wszystkich, którzy przez swe milczenie nie chcą stać się współwinnymi zbrodni, dokonywanych dzień w dzień przez rządy hitlerowskie na tysiącach własnych obywateli. Dyktatorzy w Berlinie muszą wiedzieć, że sumienie ludzkie nie przebaczy im".

Ceny w lipcu

W lipcu ogólny wskaźnik cen hurtowych wykazuje zwyżkę z 52,6 na 52,9 (w lipcu r. ub. — 55,9, wobec r. 1928 = 100). Zwyżka ta jest wynikiem wzrostu cen artykułów rolnych (z 43 na 43,7) i, co idzie za tem, cen żywności i używek (z 48,4 na 49,1). W tymże stosunku podniosły się ceny, płacone przez spożywców (z 55,6 na 56,3).

Natomiast ceny miejscowe, osiągane przez rolników, nie uległy zwyżce, co dowodzi, że rezultat zwyżki, który obciążył konsumenta miejskiego, nic nie dał rolnikowi.

Wskaźnik cen artykułów przemysłowych — bez zmiany — 56,6. Ceny artykułów, nabywanych przez rolników wzrosły z 66,5 na 66,8.

Przegląd prasy

AGITACJA WYBORCZA.

Nie posłuchali p. Sławka, który dobrze radził, aby BB. lepiej nie prowadził agitacji i teraz zbierają gorzkie owoce, swego nierozważnego czynu.

Opisywaliśmy, jaki był przebieg zebrań zorganizowanych przez sanację w ub. niedzielę. Zostały one rozbite. Zresztą nie były to normalne zgromadzenia przedwyborcze. Kandydaci „sanacyjni" nie chcą jawnie występować przeciw zaleceniom p. Sławka i uciekają się do różnych sztuczek, aby jednak jakoś zareklamować się i położyć swych konkurentów. „Broń Boże" nie urządzają wyklętych „partyjnickich" wieców — tylko referaty, odczyty, poranki filmowe koncerty, wplatając pomiędzy występ jakiego tenora i baletnicy agitację za swemi godnemi personami.

Ale i ta forma agitacji nie udaje się panom „sanatorom". Pisze o tem „Dziś":

„Jednak forma ta nie okazała się szczęśliwą dla szeregu przyszłych posłów. Publiczność wprawdzie chętnie ogląda za darmo filmy i słucha produkcyj wokalnych, ale bardzo ostro protestuje przeciw wygłaszaniu w przerwach przemówień „gospodarczo - ustrojowych" nie szczędząc przytem osobistych wycieczek pod adresem kandydatów".

NADZIEJE KONSERWY.

To samo „Dziś" pisząc o tem, że umizgi „Czasu" do młodzieży, celem jej pozyskania dla obozu rządzącego nie odniosą skutku (o czem pisaliśmy na tem miejscu wczoraj) — mimochodem drwi z organu konserwatystów, którzy nienarodzony jeszcze sejm ochrzcił mianem „sejmu gospodarczego". Puszczono ten termin w świat by cieszyć ludzi nowością słowa, uwodzić czarem wypranego z treści frazesu. „Dziś" pisze:

„Jeżeli rachuby „Czasu" spełnią się, będziemy mieli istotnie gospodarczo - regjonalny Sejm. Interesy gospodarcze chłopów białoruskich będzie reprezentował pos. Hołyński, interesy sfer pracowniczych świeżo nawrócony na „ojczyzny łono" rolnik pos. Dubalewicz, a robotniczą Łódź pewien zasłużony aptekarz... Czynnik absolutnie apolityczny będą reprezentowali sekretarzee wojewódzcy BBWR".

Ale dla „Czasu" frazes „sejm gospodarczy" ma pewne ukryte znaczenie:

„Kryje się za tem niecierpliwa nadzieja, że interesy gospodarcze w rozumieniu „Czasu" znajdą w nim orędownika i należytą opiekę, że przyszły Sejm rozprawi się nareszcie z całą „demagogją partyjną" uosobioną w ustawodawstwie pracy, ubezpieczeniach społecznych, ochronie lokatorów i progresywnych podatkach... Pokaźna liczba mandatów, którą spodziewa się zdobyć Lewiatan i Konserwa, usprawiedliwia poniekąd te nadzieje".

MIĘDZY „SWOIMI".

„Czas" nie miał wczoraj dobrego dnia. Dostało mu się nietylko od „Dziś", ale i od bratniego „Kurjera Porannego". To ostatnie pismo „zwalcza" niemal codziennie kapitalizm. Ataki te jednak nie są dla kapitalizmu niebezpieczne. — W obecnym systemie rządzenia nie decydują pp. Stpiczyński, czy Rzymowski, którzy ten system podtrzymują. Im wolno tylko pisać radykalnie, co jest „sanacji' potrzebne dla bałamucenia naiwnych. Decydują panowie z Lewiatana i ze Zw. Ziemian.

Ale pozostawmy tę zasadniczą kwestję dziś na boku. Interesuje nas kłótnia między dwoma „sanacyjnemi" pismami. „Czas" ośmieszył nieco p. Stpiczyńskiego, pisząc o jego wystąpieniu na agitacyjnem przedwyborczem poranku wokalno muzycznym na Mokotowie.

Zgniewało to „Kurjer Poranny", który chwyciwszy drąg z grubszego końca wali prosto z mostu w ,bratni" organ, zarzucając konserwatystom, że korzystają z „korytka" i że siedzą na dwuch stołkach „sanacyjnem" i endeckim:

„Ale co w tej kampanijce, jako drugorzędny pomagier, robi „Czas"? Czy i on „bojkotuje"? Czy też może, powodowany potrzebą służenia komuś, a niezupełnie pod tym względem zaspokojony, radby wynająć część swej energji endecji? Tak z amatorstwa, czy na wszelki wypadek? Jakżeż to się w głowach szanownych odmłodzonych układa: tam służby, a tu po wynagrodzenie? Tam serce, a tu korytko? Czy może to prośba, byśmy się zajęli bliżej ten korytkiem?

Sukurs „Czasu" dla endecji jest walorem urojonym w walucie politycznej, dla nas głęboko obojętnym. Lecz w grę wchodzi jeszcze walor moralny, który się wiąże z pojęciem obozu. Jeśli ten panowie z „Czasu" uważają za zdewaluowany, chętnie wyciągniemy konsekwencje z nowej sytuacji".

W związku z tem atakiem „Kurjera Porannego" na konserwatystów „Goniec" zapytuje:

„Z jakiego to korytka korzystają konserwatyści i od kogo czerpią wynagrodzenie, o którym wspomina „Kurjer Poranny"? Śmielej, śmielej! I opinja publiczna chciałaby się dowiedzieć, do jakiego korytka dopuszczono konserwatystów. Może wtedy „Czas" w odwet „Kurjerowi Porennemu" napisze o innych korytkach. A warto, żeby te korytka stały się przedmiotem dyskusji publicznej. Może wtedy dowiemy się także, kto sypie ziarno do tych korytek".

Istotnie to byłoby ciekawe. Zresztą ludzie i tak coś niecoś wiedzą.

S-ek.

Związki zawodowe

za zatrudnieniem bezrobotnych

Francuskie związki zawodowe w poszczególnych departamentach domagają się zatrudnienia robotników cudzoziemskich w przemyśle obuwniczym, budowlanym, w zakładach fryzjerskich i przy pracach publicznych w większej ilości, niż na to zezwala wyznaczony kontygent.

Ministerjum Pracy Francji wezwało poszczególne organizacje do wypowiedzenia się w tej sprawie w ciągu miesiąca.

Zapowiedzi dalszej deflacji

Deficyt budżetowy. W ciągu pierwszych czterech miesięcy bieżącego roku budżetowego deficyt wyniósł 105,8 miljonów zł., co stanowi 70 proc. deficytu, przewidzianego w preliminarzu na cały rok bieżący.

Prasa prorządowa twierdzi, że „źródła pokrycia niedoboru są zapewnione..." Jednocześnie dodaje jednak, że **obniżenie wydatków państwa, a ca zatem idzie, że dalsza polityka deflacji — jest nieuniknona.**

Argumenty. — „Gazeta Polska" w artykule p. t. „Kompresja budżetu" uzasadnia tę kompresję, wskazując, że — wobec podrożenia pieniądza — wartość realna budżetu po stronie wydatków jest o 28 proc. wyższa od stanu z roku 1928/29, jakkolwiek nominalne wydatki były o 30 proc. niższe. Realną zwyżkę wydatków o 28 proc. oblicza „Gazeta" na podstawie spadku wskaźnika cen hurtowych.

Zrozumiałe, że prasa kapitalistyczna podchwytuje ten argument z radością: Redukcje budżetowe — zdaniem tej prasy były złudne, trzeba je dopiero zacząć na dobre.

„Gazeta Polska", zamieszcza również artykuł, w którym wywodzi, że deflacja nie ma na celu zmniejszenia zarobków, lecz zmniejszenie to może być jedynie przejściowym środkiem. Celem jest, jak twierdzi „Gazeta Polska", osiągnięcie — przez obniżkę możliwie wszystkich cen do poziomu cen najniżej zepchniętych — równowagi między cenami i ożywienie tą drogą produkcji i spożyca.

Ale przecież nie chodzi o pobożne życzenia zwolenników deflacji! Chodzi o realny efekt tej polityki, o ślepy zaułek, w jaki wpędza ona szerokie masy ludności.

De — lavaluacja. — Laval został pasowany na wodza światowego obozu deflacyjnego, ale cóż, kiedy już dziś efekty deflacji lavalowskiej przewiduje się w czarnych barwach. Już nawet „Kurjer Polski", którego nikt nie posądzi i specjalne antypatje dla metod Lavala, powiada, iż jest odrobina prawdy w angielskiem powiedzeniu, że Francja zamiast dewaluacji będzie miała **„delavaluację". że** Rząd będzie musiał ustąpić, jeśli dalej prowadzone będą „cięcia" w dochodach, a kosztów utrzymania nie da się w tymże stopniu obniżyć. Zniżka ta postępuje bardzo powoli.

Ale to jest tylko jedna z trudności „deflacji", którą znamy aż za dobrze, przepłacając za chleb w stosunku do cen zboża: za mięso w stosunku do cen żywca. Trudność zasadnicza leży właśnie w tem, że „cięcia" deflacyjne wbrew intencjom pogłębiają marazm gospodarczy i trudności Państwa, redukują spożycie i wpływy podatkowe. Gospodarka stacza się po równie pochyłej....

Nim tłusty schudnie... — Pisano nawet w prasie „sanacyjnej", **że kuracja „odtłuszczająca" w Pol**sce jest beznadziejna, bo Polska nie ma tego tłuszczu. Jasne, że ten „tłuszcz" — to w oczach kapitalistów będzie lichy poziom płac i pozostałość ubezpieczeń społecznych.

Nowe hasła „deflacji" będą zapowiedzią **nowego ataku kapitału na klasę robotniczą.**

Proletarjat francuski broni się energicznie przeciw „deflacji", choć nawet po redukcjach pozostaje mu więcej niż robotnikom w Polsce — w okresie „pomyślności.

(b).

„Czas" wytyka słabe strony dyktatury

Stara konserwa ziemiańska, ta z „Czasu", ma pewne wątpliwości co do metod i co do trwałości społecznych dyktatur, przynajmniej tych jednoosobowych, tych „totalnych".

Dlaczego? Czy starą monarchistyczną konserwę ogarnia niesmak na widok wrzaskliwej ulicznej drobnoburżuazyjnej demagogji? Czy dawno nabyte znaczne doświadczenie polityczne każe jej obawiać się metod, robionych tylko na doraźny efekt? Czy poprostu boi się, że metoda dyktatorska w ostatecznym rezultacie tylko przyśpieszy wybuch a w tym wybuchu — co jak co — ale majątki magnackie pierwsze mogą paść ofiarą-?

Słowem „Czas" ma wątpliwości. W numerze z ostatniej niedzieli drukujee wcale do rzeczy artykuł wstępny p. t.: „Słaba strona władzy dyktatorskiej". Dyktator — powiada — może rządzić tylko — wówczas, gdy trzyma naród w *ciąglem naprężeniu.* Inaczej — pada. Poco Mussolini pcha się do Abisynji? By trzymać naród w podnieceniu wojennem! Poco Hitler bije Żydów i katolików? By utrzymać swe hordy w szale bojowym! Inaczej szybko kark skręci.

Tyle, ‚Czas". I konkluduje:

—„ Dla utrzymania tego podniecenia muszą postępować dyktatorzy w *sposób bardzo ryzykowny...* Pod tym względem są *słabi,* władza ich natrafia na granice, których przekroczyć nie jest w stanie".

Zgadzamy się — wyjątkowo — z „Czasem". A więc mamy *ryzykanctwo* w polityce, jako skutek dyktatury, która w ten sposób swe „państwo", o którem tyle gada, może narazić na nieobliczalne straty, nawet katastrofę.

A więc *słabość* faktyczna dyktatorskich rządów, mimo pozorów siły, — mimo całej deklamacji, codziennej, ustawicznej o „silnym rządzie"!

Ryzykanctwo w ruchach, słabość w podstawach. Mimo, iż „totalność", zgniecenie wszelkiej niezależnej opinji, wytwarza *pozory* jednolitości — zwartości „państwa" czy „narodu".

„Czas" tu mówi o dyktaturach jednoosobowych, o państwach „totalnych‘ (całkowitych). Ale i te półtotalne niejednoosobowe podążają w tym samym kierunku. Czy Hitler-nie dzieli swej dyktatury z Reichswehrą?

Ryzykanctwo na zewnątrz. słabość na wewnątrz. Tak wygląda dyktatura w oświetleniu wpływowej grupy „sanacyjnej".

K. Cz.

Jeszcze jeden Urząd Podatkowy

„Spółka Wodna Mrowa", która pozwala sobie na bardzo gruby nietakt w stosunku do mieszkańców i odgrywa rolę jakiegoś urzędu podatkowego, przesyłając nakazy płatnicze w których „mocą swej uchwały z dn. 16.III. 1935 r. opartej na art. 155 Ustawy Wodnej z dn. 19.IX 1922 r. wzywa do uiszczenia na koszty konserwacji i administracji przewidzianych w roku 1935 sumy, którą należy wpłacić do Powiatowej Kasy Komunalnej. Jeżeli wpłata nie zostanie dokonaną wciągu 2-ch tygodni nastąpić ma przymusowa egzekucja z doliczeniem odsetek za zwłokę w wysokości 1 proc. miesięcznie.

Nakaz płatniczy jest zaopatrzony tylko w pieczęć Zarządu spółki a brak jakichkolwiek podpisów. Okdąd to jakaś spółka wodna ma prawo ściągania podatków?

Jeżeli chodzi o regulację rzeczki „Mrowa" — to do ponoszenia kosztów obowiązany jest Zarząd Powiatowy, który otrzymuje na ten cel państwowe fundusze.

Może o tej akcji nic nie jest wiadomo staroście p. Gaizlerowi. Tą drogą zwracamy się do starosty p. Gaizlera o zbadanie sprawy i anonimowych panów ze spółki wodnej Mrowa pociągnięcia do odpowiedziałalności i rozwiązania wymienionej spółki. Społeczeństwo miasta Grodziska ugina się pod ciężarem najrozmaitszych podatków i podateczków dla Mrowa — Stowarzyszenia Przyjaciół miasta Grodziska i t. p. dobrodziejów — o których napiszemy innym razem.

Obszarnik - rekin

Czytamy w „Zielonym Sztandarze":

Książę Thurn - Taxis, były właściciel olbrzymich dóbr ziemskich w Wielkopolsce, wystąpił przeciwko skarbowi państwa o odszkodowanie w wysokości 400 tysięcy złotych.

Posiadane przez niego, za rządów pruskich „dobra rycerskie" były w 1920 r. rozparcelowane, a on otrzymał od Rządu polskiego odszkodowanie, w sumie 20 miljonów złotych. Obecnie ten obszarnik niemiecki wystąpił z pretensjami do skarbu polskiego, twierdząc, że w wypłacie odszkodowania nastąpiła swego czasu kilkunastotygodniowa zwłoka, która naraziła go na straty.

Czasopisma nadesłane

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY", sierpień. zawiera treść następującą: Włodzimierz Fiszer — Lope de Vega; Tadeusz Przeorski — Istota i zasady samorządu lokalnego w państwach anglosaskich (II): Jenina Ryngmanowa — Czar dziecięctwa czy rasa ubogich?; Adam Heydel — Myśli o kulturze III; Janina Pregerówna — Sądy Tołstoja o Puszkinie; Samuel Stendig — Polsko - palestyńskie stosunki gospodarcze; Jan Wortman — Genealogja iracjonalizmu, Alfred Fei — Z odeskich przeżyć Mickiewicza; Zdzisław Morawski — Problem nafty polskiej; St. W. — Rocznica Lope de Vegi.

Pokwitowanie

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Bezimiennie zł. 20.

NA CZERWONE HARCERSTWO.

S. A. zł. 2.

Belgijscy socjaliści demonstrują przeciw Włochom

Z Brukseli donoszą, że Belgijska Partja Robotnicza, ogłosiła w naczelnym swym organie „Le Peuple“ odezwę, nawołującą do tłumnego udziału w manifestacjach antywłoskich, organizowanych w związku z zaostrzeniem się zatargu włosko - abisyńskiego. Manifestacje te odbyć się mają w Brukseli, Antwerpji, Leodjum, Gandawie i Charleroi. Projektowane manifestacje socjalistów belgijskich pozostają w związku z niedawnemi uchwałami Międzynarodówki, która w odezwie wydanej do wszystkich organizacyj socjalistycznych, nawołuje między innymi robotników włoskich do odmówienia posłuszeństwa Rządowi i przeciwstawienia się siłą, ewentualnym zarządzeniom wojennym. (ATE).

Nota St. Zjedn. do Sowietów

Z Waszyngtonu donoszą, iż nota St. Zjednoczonych do ZSRR jest czemś więcej, niż zwykłym protestem i została zredagowana przy całkowitej aprobacie prezydenta Roosevelta‘ „New York Herald Tribune“ wskazuje na ton noty, która właściwie ma charakter ultimatum. W kołach politycznych Waszyngtonu, krok Rządu Stanów Zjednoczonych jest oceniany jako energiczne ostrzeżenie pod adresem Sowietów, mające na celu uświadomienie Rządu sowieckiego, iż uznanie go przez St. Zjednoczone może być jeszcze cofnięte, jeśli Moskwa nie położy kresu działalności 3-ej Międzynarodówki na terenie Stanów Zjednoczonych.

(PAT).

Przed sesją Rady Ligi Narodów

Według doniesień z londyńskich źródeł urzędowych, w wyznaczonej na dzień 4 września sesji Rady Ligi Narodów, weźmie udział oprócz ministra dla spraw Ligi Narodów Edena również minister dla spraw zagranicznych Hoare. Obaj ministrowie wracają obecnie do Londynu, gdzie pozostaną do chwili odjazdu do Genewy. Jest rzeczą prawdopodobną, że minister Eden wyjedzie kilka dni wcześniej i zatrzyma się po drodze w Paryżu celem odbycia ważnych narad z ministrem spraw zagranicznych Lavalem. (PAT).

Abisynja szykuje się do obrony

Z Adis Abeba PAT donosi: Wobec przybycia nowych transportów wojsk i sprzętu wojennego włoskiego do portu w Massaua, Rząd abisyński wydał nowe zarządzenia na wypadek rozpoczęcia działań wojennych.

Wydano polecenie o sformowaniu szpitali polowych w Addis Abebie, w przyszłym tygodniu ma się odbyć ćwiczenie ludności w obronie przeciwlotniczej.

Bank Abisynji wstrzymał obrót dewizami dla wszystkich z wyjątkiem cudzoziemców, mających własne konta.

Burzliwe obrady Sejmu gdańskiego

GDAŃSK, (PAT). — Na poniedziałkowem posiedzeniu sejmu gdańskiego wybrano przewodniczą cego sejmu posła narodowo-„socjalistycznego“ Beyla.

Dyskusja nad wnioskiem opozycji o rozwiązaniu sejmu była bardzo krótka. Czas na przemówienia został tak ograniczony, że dla trzech frakcyj m. in. dla Polaków przypadło tylko po 1 minucie, wobec czego Polacy zrezygnowali z głosu. Wniosek o rozwiązaniu sejmu został odrzucony 42 głosami przeciwko 28.

Sejm odrzucił następnie wniosek zatwierdzenia umowy polsko-gdańskiej o ubezpieczeniach społecznych. Narodowi „socjaliści“ tłumaczyli odrzucenie wniosku krytyczną sytuacją gdańska.

Następnie prezydent senatu Greiser złożył zapowiedzianą deklarację programową.

Podczas dyskusji nad deklaracją prezydenta senatu, mówcy opozycyjni poddali krytyce działalność senatu, żądając jego ustąpienia. Przywódca socjalistów poseł tow. Brill stwierdził, że w szeregach narodowych „socjalistów“ znajduje się Żyd. Przewodniczący sejmu wykluczył posła Brilla z posiedzenia, a obecni na sali posłowie narodowo-„socjalistyczni“ rzucili się na posła i pobili go. Przedstawiciele opozycji wskutek tego incydentu opuścili salę obrad.

Przed ważnemi decyzjami Włoch

Donosząc z Bolzano o zwołanem przez Mussoliniego na dzień 27 sierpnia nadzwyczajnem posiedzeniu rady ministrów, korespondent „Matin“ podaje, iż na posiedzeniu tem zapadną poważne decyzje co do dalszego toku akcji w Abisynji. (PAT).

Strajk górników

Z Nowego Jorku PAT donosi: W Ashland w stanie Pensylwanja, 10 tysięcy górników rozpoczęło strajk, żądając unormowania czasu pracy.

Przed zmianą na stanowisku premjera Litwy

Z Kowna donoszą: Dotychczasowy premjer i minister finansów Tubelis chce wycofać się z życia politycznego i zająć stanowisko dyrektora jednego z banków. Znalezienie następcy Tubelisa trafia na trudności. Burmistrz Kłajpedy, któremu zamierzano zaproponować stanowisko premjera uprzedził, że odmówi stanowczo.

Żołnierze angielscy jadą na Maltę i do Adenu

Londyński korespondent Havasa donosi, iż ze strony brytyjskich kół oficjalnych ministerstwa wojny potwierdzono informację, że jeszcze w tym tygodniu koło tysiąca żołnierzy angielskich zostanie wysłanych na wzmocnienie garnizonów Malty i Adenu. Ze strony ministerstwa wojny wyjaśniają jednak, że zarządzenie to nie jest związane z obecną sytuacją polityczną, lecz, że było już postanowione oddawna. Poza wysyłką oddziałów wojskowych przewidywane jest również wzmocnienie fortyfikacyj obu miejscowości. (PAT).

B. prezydent Katalonji zbiegł z więzienia

Do Paryża przybył w poniedziałek b. prezydent Katalonji Casanovas, który zbiegł z więzienia hiszpańskiego. (PAT).

Aresztowanie dziennikarza hitlerowskiego w Rumunji

Przedstawiciel „Voelkischer Beobachter“ w Bukareszcie Fryderyk Weber aresztowany został w Kiszyniowie w chwili, gdy udawał się na posiedzenie kongresu partji narodowo-chrześcijańskiej. Webera odstawiono do granicy węgierskiej. (PAT).

Porozumienie socjalistów angielskich z francuskiemi

Do Paryża do noszą z Londynu, że leader Labour Party, Lansbury, zamierza udać się do Paryża w pierwszych dniach września, aby wziąć udział w zebraniu zorganizowanem przez partję socjalistyczną w przeddzień obrad Ligi Narodów. Zamierzona wizyta Lansbury‘ego w Paryżu jest wynikiem wymiany zdań między socjalistami francuskimi a brytyjską Labour Party. W dniu wczorajszym opuścił Paryż major Attlee przewodniczący parlamentarnej grupy Labour Party, który odbył w Paryżu szereg rozmów z dep. Blumem.

Plan tow. de Mana

Pisaliśmy już o planie robót publicznych i walki z bezrobociem de Mana socjalist ministra w Belgji. Z sumy 3½ miljarda fr. belg. przenaczonych na roboty publ. — 2,2 miljardy fr. będzie poświęcone na modernizację dróg, kolei, na rozwój pewnych działów produkcji, kanalizację, budowę szkół i t. p. Około 800 milj. fr. przeznaczonych będzie na prace urbanistyczne, 200 milj. fr. — na wsparcie okręgu węglowego w Borinage, gdzie panuje największy kryzys i bezrobocie w Belgji, 100 miljonów fr. na czyszczenie wód.

Ponadto w chwili obecnej badany jest projekt wsparcia młodych małżeństw przez udzielanie im zapomóg lub pożyczek.

Obwód 77

„I.K.C.“ podaje: Podczas wyborów na zgrom. przedwyborczem do Senatu w Warszawie, w obwodzie 77 na Bagateli na 108, było obecnych zaledwie 49. M. in. nieobecni byli gen. Rydz-Śmigły i jego żona.

Wyjazd gen. Rydza-Smigłego

Generalny inspektor sił zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły, wyjechał dnia 26 b. m. ponownie ze swym ścisłym sztabem na ćwiczenia wojskowe. (PAT).

Przed nową serją dekretów we Francji

W francuskich kołach politycznych zapowiadają, iż w najbliższym czasie należy oczekiwać nowej serji dekretów ustawodawczych. Jeden z tych dekretów będzie poświęcony powołaniu do życia instytucji kredytu kolonjalnego, przewidzianej swego czasu przez konferencję imperjalną w Paryżu. Przyszła serja dekretów dotyczyć będzie przedewszystkiem zagadnienia reformy administracyjnej, fuzji różnych działów administracji, zniesienia zbędnych urzędów oraz likwidacji nadużyć.

(PAT).

Włochy kupują okręty

Włochy w związku ze wzmożonymi transportami, do których nie wystarcza im własny tonaż, rozpoczęły rokowania w sprawie zakupu szeregu nowych jednostek żeglugowych. M. in. Tryjesteński Lloyd nabył od Królewsko - Holenderskiego Lloydu statek S/S „Gelria“ za sumę 50.000 funtów szterlingów. Statek ten w najbliższych dniach uda się do Włoch, by rozpocząć pracę w służbie włoskiej.

Wiadomości Sportowe

Lekkoatletyka

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY W WARSZAWIE. W niedzielę na stadjonie w Parku Sobieskiego odbyły się zawody lekko - atletyczne, w których wzięły udział: Warszawianka, Skra i AKS.

Zawody odbyły się jako niepunktowane. Wyniki poszczególne były następujące:

100 m.: 1) Łopuszyński (AKS.)— 11.2. 2) Szefler (W) 11.6, 3) Orzeł (S) 5 km. 1) Wiśniewski (W) 15.59.7 2) Eichel (S) 16.30.8, 3) Lissowski (S). Kula 1) Alluchna (S) 12.33. 2) Kosman (A) 11.97, 3) Mańk (W) 10.80. 400 m. 1) Mackowiak (W.) 54.1, 2) Szefler (W) 54.4,3) Norberczak (S). Dysk: 1) Mańk (W) 39.31 m. 2) Orzeł (S) 37.62 m.3) Lokajski (W) 37.44 m. Skok w dal. 1) Gostkowski (AKS) 660 cm. 2) Waryszewski (S) 639 cm. 3) Klimecki (A) 603 cm.

W biegu na 1500 m, jako eliminacyjnym przed meczem Warszawa — Poznań startowali: Mulak (Skra), który po dwukrotnem sfaulowaniu go przez zawodnika Warszawianki Chatisowa zszedł z bieżni. Bieg ten wygrał Noji (Legja). Ciekawi jesteśmy jakie sankcje zastosuje WOZWD wobec niesportowego zachowania się zawodnika Warszawianki.

MISTRZOSTWA POLSKI W PIĘCIOBOJU. W niedzielę odbyły się w Białymstoku zawody lekkoatletyczne w pięcioboju o mistrzostwo Polski.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył Luckhaus — 2928 pkt.

FINLANDJA PIERWSZĄ POTĘGĄ LEKKOATLETYCZNĄ EUROPY. W niedzielę zakończony został dwudniowy mecz lekkoatletyczny w Helsingforsie pomiędzy przedstawicielami największych potęg w lekkiej atletyce Europy, Finlandją i Niemcami. Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Finlandji w stosunku 103,5 : 99,5 pkt.

SENSACYJNY POJEDYNEK POLSKO - AMERYKAŃSKI. Najciekawszym punktem programu lekkoatletycznych zawodów polsko - amerykańskich, jakie odbędą się w nadchodzącą środę i czwartek na Stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie, będzie niewątpliwie walka Kucharskiego i Robinsona na dystansie 800 mtr.

Pojedynek warszawski Kucharskiego z Robinsonem będzie właściwie walką o nieoficjalny tytuł najlepszego biegacza świata na 800 mtr.

Piłka nożna

STAN WALK O WEJŚCIE DO LIGI. Walki o wejście do Ligi w grupach zbliżają się ku końcowi. W pierwszej grupie sytuacja jeszcze nie jest wyjaśniona. Prowadzi chwilowo Legja poznańska, która zepchnęła Unio - Touring na drugie miejsce. Walka pomiędzy temi drużynami zadecyduje o pierwszem miejscu, pozostałe drużyny bowiem nie wchodzą w rachubę.

W drugiej grupie mistrzostwo zdobył katowicki Dąb.

W trzeciej grupie prowadzą lwowscy Czarni, którzy mają największe szanse utrzymania się na pierwszeem miejscu.

W czwartej grupie mistrzem został wileński Śmigły, który na 4 gry uzyskał wszystkie możliwe punkty i stosunek bramek 17:3.

Kolarstwo

SUKCESY POLSKICH KOLARZY W RUMUNJI. W niedzielę rozpoczął się bieg kolarski dokoła Rumunji, w którym startuje 4 polskich zawodników. Na pierwszym etapie, Bukareszt — Caracal, dystans 170 km. zwyciężył zawodnik polski Daniel, ze Stanisławowa, w czasie 7:32:55 sek. Piotrowski był 30-tym, a Igi — 32-gim.

Pływanie

LEGJA (WARSZAWA) WCHODZI DO LIGI WATERPOLOWEJ. W Ostrowcu odbył się finałowy mecz waterpolowy o wejście do Ligi między warszawską Legją a drużyną K. S. Zakłady Ostrowieckie. Wygrała łatwo Legja 5:0.

Szachy

Z OLIMPJADY SZACHOWEJ. Na olimpjadzie szachowej rozegrano kolejną 12-tą rundę turnieju drużynowego. Polska w tej rundzie pokonała Anglję 3,5:0,5. Natomiast w 11-ej rundzie Polska poniosła pierwszą porażkę. Została ona pokonana przez Stany Zjednoczone w stosunku 2,5:1,5.

Stan tabeli turniejowej był wtedy następujący: Szwecja 34 pkt., St. Zjedn. 31 pkt., Węgry 30,5 pkt., Polska 30 pkt., Czechosłowacja, Austrja, Jugosławja i t. d.

W turnieju pań o mistrzostwo świata rozegrano następną 4-tą rundę. Mistrzyni Polski Gerlecka pokonała Irlandkę Shannon, a Angielka Hollovay zwyciężyła dr. Heermanową.

W turnieju pań prowadzą dwie Polki: Gerlecka i dr. Heermanowa, które mają po 2,5 pkt. i po jednej niedokończonej partji.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHINSKIE“

7)

Poświęcona

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Armja nasza posuwała się ku Nanchang — i właśnie, kiedy byliśmy w Nanchang, wybuchła kontrrewolucja i rozpoczął się straszliwy biały teror. Oficerowie zawodowi, wchodzący w skład armji, byli synami obszarników i szlachty, albo pochodzili spośród zawodowych wojskowych lub kapitalistów w miastach. Od początku lękali się i nienawidzili potęgi robotników i chłopów — i w miarę, jak masy wyzwalały się coraz bardziej, oficerowie ci, razem z obszarnikami, szlachtą i kapitalistami z miast, połączyli się w jeden front, aby utrzymać stary porządek, a nowy zdusić w zarodku.

W armji naszej oficerowie specjalnie nienawidzili Rad politycznych, które zapewniały zwykłym żołnierzom ludzkie prawa. Gdy oficerowie zostali zmuszeni do udziału w tych, zbierających się co tydzień, Radach żołnierzy i oficerów, zwykli szeregowcy mieli prawo zabierać tam głos i żądać od nich wyjaśnień, czy sprawozdań w sprawie wydatkowania pieniędzy; mieli prawo pytać, dlaczego oficerowie nie zapłacili im żołdu, który mieli otrzymać. Wszystkie stare, korupcyjne przywileje oficerów, dzięki którym powstały ich majątki, zostały zniesione.

Wkońcu nadszedł czas — co było nieuniknione — że siły reakcji i siły rewolucji stanęły do otwartej walki. W Szanghaju Czang-Kaj-Szek zainaugurował biały teror straszliwą masakrą robotników i inteligencji. Następnie teror zwrócił się przeciwko chłopom, którzy ośmielili się podnieść głowy i wyprostować grzbiety. Setki tysięcy chłopów i robotników, źle uzbrojonych i dopieroco zorganizowanych zostało wyrżniętych. Wszystkie siły reakcji feudalnej spuszczono ze smyczy i ziemia Chin spłynęła krwią.

Ale siły rewolucyjne walczyły o utrzymanie rewolucji. W Nanchang powstanie nasze przeciwko reakcji skończyło się porażką; następnie, pod kierownictwem czerwonych oficerów w naszej armji — przeszliśmy przez całą długość Kiangsi, kierując się do Swatow; stamtąd zamierzaliśmy iść do Kantonu, co do którego spodziewaliśmy się, że stanie się znowu bastjonem rewolucji. Ale rewolucja była zbyt młoda, a siły reakcji, obecnie wzmocnione czynnie przez imperjalistów w mieście, zbyt silne. W Swatow walczyliśmy i zostaliśmy pokonani; w walce tej musiałam odłożyć swój ekwipunek lekarski i wziąć karabin. Gdy dotarliśmy do Południowych Chin, czułam, że wiem, co reakcja zdolna jest uczynić, gdyż sama pochodziłam z reakcyjnej klasy rządzącej, z rodu handlarzy niewolników, z rodu handlarzy opjum. I chociaż spełniałam swoje obowiązki przy rannych, zdarzały się wypadki, że nie było to już możliwe. Walczyłam — i walczyłam z twardą nienawiścią.

Zostaliśmy pokonani... tak... narazie. Wojska nasze cofnęły się, rozpadły. Niektórzy z nas udali się do Fukien i Kiangsi; niektórzy do Kantonu. Ja, ubrana jak elegancka dama, zamieszkałam w Kantonie. Były okresy, kiedym wahała się jeszcze, myśląc, że możliwym będzie wspólny front mas ludowych i burżuazji, póki nie złamie się potęgi imperjalistów w Chinach. Ale zduszenie Komuny Kantońskiej było śmiertelnym ciosem dla ostatniej, tlącej jeszcze we mnie, iluzji w tej dziedzinie.

11 grudnia 1927 r. robotnicy i chłopi w Kantonie powstali i przy niewielkim rozlewie krwi, utworzyli Komunę Kantońską. Kilku żołnierzy, którzy schronili się w Banku Centralnym, walczyło; przy wypędzaniu ich stamtąd, bank został zniszczony przez ogień i niektóre z sąsiednich budynków uległy spaleniu. Potem Komuna rozpoczęła organizowanie Rządu robotniczo - chłopskiego, ośrodka nowej, wolnej społeczności chińskiej.

W trzy dni później wojska reakcyjne, którym towarzyszyła pewna liczba cudzoziemców, pod wodzą niektórych spośród najbardziej feudalnych oficerów chińskich, zajęły Kanton. Pomagały im cudzoziemskie kanonierki, zakotwiczone na rzece Pearl. Komuna została obalona i rozpoczęła się rzeź ludności. Takie bestjalskie sceny zdarzały się może w dawnej historji Chin, przy obalaniu dynastyj i tworzeniu nowych, ale nie ulega wątpliwości, że rzezie zbuntowanych mas chłopskich w minionych stuleciach i rzezie, dokonywane przez Czyngishana, gdy tratował obce kraje, nie mogły być dziksze od tej rzezi robotników, chłopów i inteligencji, dokonanej w Kantonie przez „białe“ wojska pod wodzą feudalnych oficerów.

Całe dzielnice miasta zniszczone zostały przez ogień i walki, a robotnicy i robotnice, studenci i studentki — mordowani byli tysiącami na ulicach. „Biali“ oficerowie zabijali każdego napotkanego robotnika, lub studenta. Niektórych zatrzymywali, a potem rozstrzeliwali; innych stawiali na kolana i ucinali im głowy, lub siekli na kawałki.

Każdą schwytaną dziewczynę z obciętemi włosami rozbierano do naga, wszyscy obecni przy tem mężczyźni gwałcili ją, a potem ciało jej przepoławiano od dołu do góry. W wielu wypadkach dziewczęta te nie miały więcej, niż piętnaście, lub szesnaście lat, a oficerowie, udzielający wywiadów gorliwym angielskim dziennikarzom z Hon - Kongu, powiadali potem: „Dziewczęta z obciętemi włosami są najgorsze; są bardzo aroganckie i odpowiadają wyzywająco. Musieliśmy zabić setki takich“. (D. c. n.).

Nasza rubryka

CHŁOPIEC lat 15 z wykształceniem elementarnem, poszukuje pracy w sklepie lub fabryce tel. 10.29-82.

BEZROBOTNY poszukuje posady woźnego, dozorcy lub jakiejkolwiek innej pracy. Warunki b. skromne. Ewentualne oferty skierować Franciszkańska 29-52.

Tragiczne dzieje

poszukującej pracy

(Koresp. własna).

Przed kilku dniami zamknęły władze hotel Warszawski w Sosnowcu, oraz aresztowały właściciela Erlicha, oraz jego portjerów Selingera, Chmurę, dalej małżonków Ciapów za stręczenie do nierządu. Okazało się, że hotel Warszawski był jaskinią rozpusty.

Otóż do I komisarjatu policji w Sosnowcu przybyła pewnego dnia 20-letnia Leja Haglerówna, zamieszkała poprzednio w Lesku przy ulicy Browarnej 304 (województwo lwowskie), która przybyła do Sosnowca w pierwszych dniach lipca b. r.

Haglerówna oskarżyła Erlicha i małżonków Ciapów o zmuszanie do uprawiania nierządu oraz usiłowanie zabójstwa. Gdy bowiem chciała wyjechać z Sosnowca, Icek Ciapa zagroził jej, że ją zabije. Haglerówna, będąc z zawodu krawcową, przybyła w lipcu b. r. do Sosnowca w poszukiwaniu posady. W Sosnowcu zamieszkała u znajomych małżonków Icka Ciapy i Ity Lifszyc, prosząc ich o wynalezienie pracy. Ciapowie poczęli namawiać Haglerównę do uprawiania nierządu. Przedstawili młodej dziewczynie „lekki chleb" w różowych barwach, tłumacząc jej, że pracy w dzisiejszych ciężkich czasach nie znajdzie. Po kilkudniowych namowach Icek Ciapa począł sprowadzać do swego mieszkania różnych mężczyzn. Pieniądze przez nich płacone, zabierali małżonkowie i ofierze swej na własne potrzeby dawali tylko po parę złotych. Pewnego dnia Icek Ciapa i Ita Lifszyc zaprowadzili Haglerównę do hotelu Warszawskiego, gdzie Erlich umieścił ją w specjalnym gabinecie i oddawał ją na usługi gości. Erlich własnoręcznie odbierał pieniądze od Haglerówny O ile dziewczyna otrzymała od gościa 5 zł., wówczas Erlich zabierał jej 1.50 zł., przy 10 zł. Erlich zabierał jej 3 zł. Gdy Erlich był nieobecny w hotelu, wówczas pieniądze od Haglerówny inkasowali portjerzy Szulim Selinger, lub Moszek Chmura. Codziennie wieczorem przychodzili do hotelu Warszawskiego małżonkowie Ciapowie którzy informowali się u portjerów ile ich ofiara zarobiła, poczem zabierali Haglerównie wszystkie zarobione pieniądze i przyprowadzali ją do mieszkania, gdzie również sprowadzali mężczyzn. W takim wypadku małżonkowie inkasowali pieniądze od gości, poczem Haglerównę zamykali w mieszkaniu z przygodnym znajomym a sami wychodzili na ulicę. Haglerówna w ciągu 5 tygodni zmuszana była do nierządu w hotelu Warszawskim i w mieszkaniu Ciapów, przyczem odbierano jej wszystkie pieniądze. W końcu postanowiła zaprzestać uprawiania prostytucji i oświadczyła swym eksploatatorom, że wyjeżdża z Sosnowca. — Wówczas Ciapowie zagrozili jej, że w razie gdy będzie chciała wyjechać z Sosnowca, zamordują ją. Haglerówna zmaltretowana trybem życia i przerażona groźbami, udała się po pomoc do policji, — gdzie wszystko szczegółowo opowiedziała. Portjerzy początkowo wypierali się wszystkiego, aż wkońcu po konfrontacji potwierdzili jej zeznania. Stwierdzono, że Erlich utrzymywał się prawie wyłącznie z pieniędzy uzyskiwanych z uprawiania nierządu w jego hotelu i nakłaniania kobiet do uprawiania tego procederu.

Smutny koniec

pewnego działacza

(Koresp. własna)

W fabryce „Herzfeld i Victorius" w Grudziądzu prowadził kampanję sanacyjny „tryumwirat" składający się z trzech mężów: pp. inż. Zembowskego, majstra Szklarskiego i p. urzędnika Lebelta. Wszystkie im prezy sanacyjne były przez nich organizowane, chociaż z kiepskim wynikiem, bo jakoś robotnicy trwali oraz trwają przy swych przekonaniach. Zwłaszcza p. Lebelt oznaczał się wielkim tupetem. Czując za sobą plecy sanacji i swego protektora p. Zembowskiego „działał" na wielką skalę. Zakładał i organizował Związek Rezerwistów, przy wyborach do wydziału robotniczego walczył równie dzielnie jak nieszczęśliwie o zwycięstwo dla listy sanacyjnej itp. Jednem słowem był to „wielki działacz". Aż tu nagle robotnicy wykryli, że p. Lebelt coś jest nie w porządku z liczeniem, w szczególności, że kiepsko oblicza robotnikom ich i tak już marne zarobki. Zaczęło się od jednego wypadku a potem, gdy zaczęto sprawdzać, okazało się, że tych wypadków jest wiele. I nagle p. Lebelt zniknął z terenu fabrycznego. Złośliwi mówili, że ma otrzymać posadę w Zarządzie Miejskim.

Pozostali jeszcze dwaj mężowie sanacyjni p. Zembowski i p. Szklarski.

Zwłaszcza o p. Szklarskim daloby się wiele powiedzieć. Swój wpływ w fabryce umie ten pan odpowiednio wykorzystać. Gdy np. przy wypłacie pewnego razu zaginęła torebka dla jednego z robotników, zawierająca 20 zł., to zażądał on od wszystkich robotników, którzy nic nie zawinili, by oni kwotę tę pokryli. Następnie obawiając się zapewne skutków, zwołał wszystkich pracujących w jego oddziele robotników i zażądał od nich, by nikomu o tem jego zarządzeniu nie mówili.

Przed wprowadzeniem

Sądów Pracy w woj. Zachodnich

Dnia 24 bm. wydane zostało przez ministra Opieki Społecznej oraz ministrów: Sprawiedliwości, Spraw Wewnętrznych i Skarbu— zarządzenie, powołujące komisje przygotowawcze do przekształcenia Sądów Przemysłowych i Kupieckich na Sądy Pracy w województwach: poznańskiem, pomorskiem i górnośląskiej części woj. śląskiego.

Komisje przygotowawcze powołano w liczbie 3-ch z siedzibą w Poznaniu, Toruniu i Katowicach. W skład komisyj wchodzą: sędzia — jako przewodniczący, urzędnik, wyznaczony przez wojewodę, inspektor pracy oraz przedstawiciel władzy skarbowej. Ponadto przy rozważaniu reorganizacji poszczególnych sądów przemysłowych i kupieckich w skład komisji wchodzą każdorazowo: przewodniczący tych sądów oraz przedstawiciel związku samorządu terytorjalnego, który pokrywa koszty utrzymania danego sądu przemysłowego lub kupieckiego.

Komisja będzie miała za zadanie ustalenie opinji co do powołania sądów pracy w miejsce poszczególnych sądów kupieckich i przemysłowych, co do łączenia tych sądów w jeden sąd pracy i określenia granic jego zasięgu.

Ponieważ związki samorządowe, które dotychczas utrzymywały sądy przemysłowe i kupieckie, będą ponosiły te świadczenia do 1 kwietnia 1940 r., komisja ustali ponadto dane, dotyczące sum, jakie w tym okresie przelewane będą do Skarbu Państwa z budżetu tych związków. W toku swych prac komisja zasięgać będzie opinji miejscowych organizacyj pracodawców i pracowników.

Prace komisji potrwają do 1 listopada, poczem przesłane będą ministrowi Opieki Społecznej oraz zainteresowanym ministrom — sprawozdania.

Wiadomości z całej Polski

Zajścia w Łodzi. — Prasa żydowska, donosi, że na terenie Łodzi i województwa łódzkiego w ostatnich dniach były zajścia antyżydowskie. Na rynkach rozrzucano odezwy bojkotowe, a nawet napadano na publiczność, kupującą u żydów. Kilka osób skazanych zostało administracyjnie po 7 dni aresztu. W Teofilowie pod Łodzią jacyś huligani pobili paru żydów.

Krwawa rozprawa z bandytami. — W Przysiółku Podjawor, wsi Marydło (pow. Chrzanów) patrol policyjny pod kierownictwem komendanta posterunku policji w Libiążu, wzmocniony strażą leśną, w czasie obławy za bandytami, natknął się na 2 z nich w jednym z domów.

W wyniku strzelaniny padł na miejscu bandyta Jan Cygan, zaś biorący udział w obławie leśniczy Jan Kraczek został ciężko ranny. Policja aresztowała drugiego bandytę, St. Cupiałę oraz 3 jeszcze osobników, który mu towarzyszyli.

Trzy pożary z zemsty. W Ciepielowie Starym pow. iłżeckiego w zagrodzie Jana Bieleckiego wybuchł pożar. Straty wynoszą około 7000 zł. Pożar powstał wskutek podpalenia, którego dokonał z zemsty za pobicie Piotr Por, 18-leni mieszkaniec tej wsi.

W Starej Wsi pow. iłżeckiego w zagrodzie Wład. Capały, pożar zniszczył dom mieszkalny, oborę i stodołę wraz ze zbiorami. Straty wynoszą około 1.500 zł. Ustalono, że pożar wzniecił pijany Jan Kwiecień, który czynu swego dokonał z zemsty za to, iż sublokatorka Capały, Helena Ćwikłowa, nie chciała wpuścić go do mieszkania.

Podczas zabawy tanecznej, urządzonej w lesie państwowym leśnictwa Nieskórzów, pow. opatowskiego dwaj chłopcy, 14-letni Stanisław Orbilewski i 12-letni Antoni Chrapek, zam. w kolonji Szczytniak, podpalili w lesie w trzech miejscach sągi drzewa. Chłopcy czynu tego dokonali z zemsty za to, że wyproszono ich z zabawy.

13 domów spłonęło w Chęcinach.— W Chęcinach pow. kieleckiego z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar, który wskutek sprzyjającego wiatru począł rozszerzać się z gwałtowną szybkością i strawił doszczętnie 18 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskiemi. W czasie akcji ratowniczej kilka osób doznało lekkich poparzeń.

Obłąkańcza sekta. — We wsi Mironowce gminy Niewiarowskiej ujawniono sektę, kierowaną przez niejakiego Zachorowa Dymitrjewa. Zachorow zwerbował do sekty kilkanaście osób obojga płci, które uprawiały nielegalne praktyki w obszernej stodole, przekształconej na świątynię bóstwa „Niekaralnej miłości". Zachorow zdradza objawy obłąkania.

Zamordowanie wieśniaka. — W niedzielę w nocy na polach Pienkosława pow. jędrzejowskiego, zamordowany został Jan Janas, mieszkaniec tej wsi, pilnujący na polu zżętego owsa.

Janas otrzymał trzy rany cięte w głowę tępem narzędziem. Sprawcy po dokonaniu morderstwa skradli 200 snopków owsa, poczem zbiegli.

Drożyzna w Poznaniu

Również w Poznaniu ceny na niektóre artykuły pierwszej potrzeby podskoczyły w górę. Zwyżka cen obejmuje szczególnie tłuszcze krajowe, oraz tłuszcze, bez głębszej potrzeby sprowadzane z zagranicy. Wśród tych ostatnich mieści się margaryna. Tłuszcz ten zawsze jeszcze znajduje odbyt pomiędzy warstwą uboższą, której poprostu nie stać na droższe, ale pożywniejsze tłuszcze.

Margaryna doniedawna kosztowała za pół kg. 1 zł., obecnie 1,30 Tłuszcz margarynie pokrewny „Palmin" — 0,80 zł., obecnie 1.40 zł. Importowany smalec wieprzowy — 0,90 zł., obecnie — 1,50 zł.

Pewne gatunki mydła zwyżkowały nawet do 20 procent.

W tym samym czasie ceny za kawę, herbatę i kakao podskoczyły o 20 do 40 procent. Także nasza krajowa czekolada poszła w górę o 5 proc.

Nie od rzeczy jest przytoczyć obrazek, ile nieporozumień wywołać może taka nagła podwyżka cen.

Gospodynie poznańskie z przerażeniem konstatują, że pół kg. okrasy drożeje w ciągu jednej nocy z 0,90 na 1,10 zł. Kupcy zapowiadają, że ceny jeszcze więcej podskoczą i objąć mogą także inne towary.

Czy nikogo ta sprawa nie interesuje wśród czynników decydujących?

Kronika lwowska

DROŻYZNA DAJE SIĘ LUDZIOM WE ZNAKI.

Na rynku lwowskim podskoczyły w górę ceny mięsa i tłuszczu. W sferach robotniczych podrożenie artykułów pierwszej potrzeby wywołuje duży niepokój ze względu na to, że spekulacja uchodzi kupcom i handlarzom bezkarnie. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej poruszył tę sprawę w interpelacji tow. Mokrzycki. Prezydent Drojanowski przyrzekł, że zjawisku temu poświęci uwagę i będzie się starał wydać odpowiednie zarządzenia zapobiegawcze.

NA ROBOTACH FUNDUSZU PRACY CIĄGŁE STRAJKI.

Wojewódzki urząd prowadzi z ramienia Funduszu Pracy szereg robót w mieście i najbliższej okolicy. Byłby to objaw pocieszający gdyby nie fakt, że niskie płace, ciężkie warunki, często traktowanie robotników, jakoby dawało się im pracę tylko z łaski, wywołuje u robotników protest i ciągłe strajki o ludzkie warunki i o podwyżkę niewystarczających na życie zarobków.

Teraz znowu mamy do zanotowania strajk włoski. 167 robotników zajętych przy regulacji Pełtwi. Robotnicy ci pracowali dotychczas w niesłychanie ciężkich warunkach, na wszystkie żądania poprawy i powiększenia zarobku spotykali się ze stereotypową odpowiedzią, że kierownictwo robót zarobków nie powiększy, bo stawki płac unormowane są przez Fundusz Pracy.

TEATR WIELKI: Nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI: Wtorek, środa godz. 8 w. „Mąż 300 tysięcy".

„Wzorowe domy"

walą się!!!

W r. 1933 powstało w Równem „Towarzystwo Popierania Budowy Wzonowych Osiedli na Wołyniu" Wybrano Zarząd z samych „społeczników", na prezesa powołano dyrektora B.G.K. i prezesa klubu radnych „społeczno - gospodarczych", p. Szemplińskiego, i zaczęło się „uszczęśliwianie".

Domy darmo! Własne domy! I to jakie? Kamienice! Wille! Pałace!

Wprawdzie trzeba 4,000 zł., ale to głupstwo, B.G.K. da pożyczkę a potem spłaci się po 20 zł. miesięcznie przez 20 lat. Trzeba tylko 300 złotych zapłacić za działkę i szlus. A gdy ludziska przeczytali, posłuchali i z przyzwyczajenia — nie uwierzyli — wprowadzono jeszcze ulgi zachęcające, pierwszych dziesięciu zwolniono nawet z opłaty rejentalnej za sporządzenie aktu kupna - sprzedaży, a dla zachęty nawet paru dygnitarzy z towarzystwa wzięło pożyczki i nabyło działki.

Tu już ludziska nie wytrzymali, ten i ów pobiegł zastawił bebechy, pożyczył wziął zaliczkę sklei trzysta złotych. Na miejscu podpisano podanie o pożyczkę, resztę wzięło na siebie Towarzystwo, tylko umowę trzeba było podpisać z przedsiębiorcą, którego daje Towarzystwo, i idź człeku do domu i czekaj tylko aż ci przyślą klucz od „pałacu".

I przysłali! Wzięli ludzie klucze i zamieszkali w domkach, płacąc co miesiąc dwudziestozłotówki. Aż tu nadchodzi zima i.. rety! co jest? Ściany wewnątrz całe pokryte lodem, piece gorące, aż zbliżyć się do nich nie można, a tu woda zamarza w mieszkaniu. Zrobił się gwałt. rwetes, okazało się, że narzucony przez Towarzystwo przedsiębiorca nie wykonał budowli według umowy. Przyleciała komisja z p.p. Zwiagyncewem, Rakowskim i inż. Wejtko (ten sam, co z ramienia B.G.K. akceptował poszczególne fazy wykonania i podpisywał wnioski o wypłacanie odpowiednich kwot przedsiębiorcy). I ta sama komisja, co przyjmowała domki „wykonane w najlepszym porządku" z żalem stwierdzić musiała, że we wszystkich domach ściany popękały i zarysowały się, a gdy oderwano tynk, to okazało się, że cegły można rękami wyjmować. Piach. Obiecali poprawić, ale dotychczas jeszcze nic nie zrobili a zima znowu za pasem.

„Osiedlarzy" interesuje tylko, co będzie, gdy domki wreszcie zupełnie się zawalą. Kto będzie pożyczki spłacał,?

HULBERT FOOTNER 46

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

W chwili, gdy Niederhoff sięgał po rewolwer, Les, odepchnąwszy mnie gwałtownie w bok, skoczył mu na plecy i powalił na łóżko. Mme Storey złapała rewolwer, Niederhoff wydał zdławiony okrzyk, lecz Les swą wielką dłonią zatkał mu usta. Jasne było, że w tych warunkach Les nie może go związać, zrozumiałam więc, co mam robić. Usiadłam Niederhoffowi na głowie, przyciskając mu twarz do poduszek, dopóki Les nie skrępował mu rąk i nóg i nie wsadził knebla do ust. Wtedy pozwoliliśmy mu znów odetchnąć. Twarz jego nabierała już sinej barwy.

W drzwiach nie było kluczy, nie mieliśmy jednak czasu na ich szukanie.

Weszliśmy do pokoju z mapami. Tymczasem przyłączył się do nas stary Jim. Pokój z mapami był pusty. Na wielkiej tablicy pod lampą wisiała rozpięta mapa. Po drugiej stronie pokoju znajdowała się skrytka z bronią. Drzwi, prowadzące do steru, zamykano zawsze na wieczór, gdyż światło przeszkadzałoby sternikowi. Les dał nam znak, abyśmy poszły tam i odwróciły uwagę obserwatora, podczas gdy on z Jimem będą wyjmowali potrzebne nam kajdanki.

W budce sternika panuje wieczorami tajemniczy nastrój. Jest ciemno i cicho; rozkazy wydaje się półgłosem. Tutaj tkwi prawdziwa dusza statku. Przy sterze stał młody marynarz. Na twarz jego padało słabe światło, odbite od szklanej skrzyni kompasu, za nim zaś stał Bostock, trzeci oficer.

„Mme Storey!" zawołał zdumiony.

Rzeczywiście, napozór nie było żadnego powodu, abyśmy po zapadnięciu zmroku miały myszkować w tej części statku.

„Zwiedzamy tylko!" oświadczyła Mme Storey, zabawnym tonem, jaki przybiera zawsze, kiedy chce coś ukryć. „Macie tu na górze takie śliczne kabinki. O wiele ładniejsze od naszych!"

Bostck nic nie odpowiedział. Słyszałyśmy jak obcasy jego stuknęły w ukłonie. Był to jeszcze chłopiec, ale taki sam drewniak, jak tamci. Możliwe, że dla bliskich ludzi był miłym i lubianym chłopcem, ale wśród nas czuł się obco.

„Jakie cudne małe kółko!" zawołała Mme Storey. „Nie powie mi pan chyba, że to kółeczko kieruje tym wielkim statkiem"

„Koło to poprostu transmituje impuls maszynerji sterowej", wyjaśnił Bostock w swój oficjalny, niemiecki sposób.

„Co pan mówi"

Po prawej i lewej stronie znajdowały się drzwi, prowadzące na pomost. Przez drzwi z prawej strony widziałyśmy, że Horacy rozmawia z drugim oficerem. Naraz otworzyły się drzwi z pokoju z mapami i weszli Les z Jimem.

„Farman!" zawołał ostro Bostock. „Co pan tu robi?"

Zamiast odpowiedzi Les pokazał rewolwer, który trzymał w ręku. „Niech się pan odwróci do mnie tyłem", rozkazał szorstko. „Niech pan założy ręce na plecach. Jeżeli powie pan choć słówko, będę strzelał!"

Chłopak zawahał się. Obejrzał się. Tymczasem Mme Storey i ja steroryzowałyśmy sternika. Bostock poddał się. Odwrócił się i głowa opadła mu na piersi. Na skinienie Lesa Jim zbliżył się i założył mu kajdanki na ręce.

„Stań przy sterze Jim", rozkazał Les. „Kurs na południo - wschód".

„Jestem po waszej stronie", rzekł tamten marynarz z drżeniem w głosie.

„Doskonale!" oświadczył Les sucho. „Załóż ręce na plecach!" Trzask! Kajdanki zamknęły się. „Jeżeli okaże się, że jesteś w porządku, to cię wkrótce zwolnię", dodał Les.

Zmusił obu swych jeńców, aby położyli się na podłodze i założył im kajdanki na nogi. Kajdanki cięższe znacznie od policyjnych, przypominały szerokie bransolety. W budce sterowej nie rozlegał się żaden dźwięk, prócz brzęku łańcuchów. Nie można było tego uniknąć.

Niezwykły ten, choć cichy dźwięk, uderzył nagle pozostałego oficera, Fuldę. Miał on latarkę elektryczną i jedno spojrzenie do budki wystarczyło, aby rzucił się w przeciwną stronę, krzycząc:

„Bunt! Bunt! Na pomoc, ludzie!"

Tyle tylko zdążył krzyknąć, zanim Horacy skoczył na niego, wciągnął go do wnętrza i powalił na podłogę. W międzypokładzie rozległ się złowrogi pomruk, który szybko przeszedł we wściekłe wycie. Nad wszystkimi górował jakiś głos, który krzyczał:

„Chodźcie chłopcy!"

(D. c. n.)

Proces b. O.N.R.
o zajścia na Powązkach

Jak się dowiaduje agencja PID. wydział VII karny Sądu Okręgowego w Warszawie, wyznaczył w dniu wczorajszym termin wielkiego procesu członków rozwiązanego przez władze Obozu Narodowo Radykalnego, którzy oskarżeni są o wywołanie zajść na Powązkach Jak wiadomo w czasie tych zajść zabity został piekarz, Delman. Na ławie oskarżonych zasiądą 22 osoby z Władysławem Choroszem na czele. Oskarżeni odpowiadają z art. 163 i 225 K. K. przewidujących kary za przynależność do po tajemnych organizacyj, oraz za zabójstwo. Na rozprawę wezwano 46 świadków, Oskarżenie wnosić będzie prokurator Kożuchowski. Wielki proces b. członków O. N. R. rozpocznie się w dniu 2 października.

Chaos w ewidencji ludności stolicy

Z dniem 15 b. m. Zarząd m. st. Warszawy wprowadził zmiany w przepisach ewidencyjnych.. Wprowadzono zapowiadane już od roku „uproszczenia“ mocno zagmatwanej procedury meldunkowej. Obecnie okazuje się, że uproszczenia te „de facto“ są jeszcze większem pogmatwaniem w załatwianiu spraw meldunkowych. Polecono używać obecnie w niektórych wypadkach nowych wzorów kartek meldunkowych, obok tych, — które również i dawniej były używane. W ten sposób jest około 20 różnych wzorów kartek meldunkowych, co powoduje ogólny zamęt i zdezorjentowanie się w meldunkach — tem większe, że dla jednej sprawy w jednym wypadku używać należy jednak kartki meldunkowej, w innym natomiast 2-ch albo nawe 3-ch kartek meldunkowych. **Rekordem pomysłu uproszczenia** ewidencji ludności jest polecenie składania przy meldunkach drogich i dość skomplikowanych wykazów statystycznych. Coprawda na całym świecie wykazy takie wypisywane są przez urzędników bo tylko w takich warunkach stanowić mogą prawdziwy materjał statystyczny, pewny ścisły i fachowy.

Pozatem Zarząd m. stoł. Warszawy nie wydał bezpłatnej dokładnej instrukcji o wprowadzonych zmianach. Na tle tego wszystkiego bardzo dziwnie wygląda fakt, że dyrektor biura ewidencji p. Delingowski wydał własną broszurkę, którą sprzedaje za pośrednictwem urzędników w biurach miejskich.

„Niech pani mnie zabije,
albo ja panią zakatrupię“

Do owocarni Józefy Rastawickiej (Koszykowa 72), wpadł jakiś pijany mężczyzna zdjął palto i marynarkę, poczem krzyknął do właścicielki sklepu „Niech pani mnie zabije, albo ja panią zakatrupię“. Przerażona Rastawicka wybiegła ze sklepu na ulicę. Uczynił to samo i pijak. Podążył on dorogu ul. Wilczej, gdzie przelazł przez sztachety do ogródka i zaczął rozbijać doniczki z kwiatam. Na krzyk lokatorki, pijak uciekł. Na ulicy zaczął napastować samotne kobiety. Wkrótce na miejsce przybiegło dwuch policjantów, którzy awanturniczego pijaka przeprowadzili do 9 komis. Tam okazało się, że jest to Antoni Sokołowski (Wolska 104). Pozostał do wytrzeźwienia.

Z głodu i nędzy

— 33-letni Abram Mesz (Bonifraterska 17), bez zajęcia, otruł się jodyną w mieszkaniu własnem.

— 25-letni Wacław Zieja, bez zajęcia i bezdomny, napił się esencji octowej w bramie domu Polna 66.

— 49-letnia Eleonora Rogulska (Lewicka 5), napiła się ługu.

— 33-letni Zbigniew Klem, bez zajęcia (Zalesie), otruł się luminalem w bramie domu Świętokrzyska 13.

25-letnia Bronisława Truszkowska, służąca (Nalewki 17), otruła się esencją octową przy ul. Zamenhofa 37.

Wszystkim ofiarom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Mesza przewiozło na stację (Leszno 58), Zieję i Rogulską — do szpitala Dz. Jezus, Klema zaś — do św. Rocha.

Wstrząsy w domach
w związku z budową dworca Głównego

Budowa fundamentów dworca Głównego postępuje szybko naprzód. Obecnie wbijane są pale pod fundamenty, które wykonywa firma belgijska. Praca odbywa się na dwie zmiany. Wbijanie pali, przy pomocy odpowiednich maszyn, połączone jest z silnemi wstrząsami, przeto mieszkańcy okolicznych domów w Al. Jerozolimskiej, Poznańskiej i Chmielnej, mając żywo w pamięci ostatnią katastrofę przy ul. Freta 16, są zaniepokojeni i wciąż badają stan ścian swych mieszkań. Okazuje się, iż obawy te są nie pozbawione słuszności, gdyż jako przykład może służyć fakt, iż przy budowie fundamentów pod gmach chłodni śledziowej w Gdyni, przed tygodniem zarysowała się ściana szczytowa sąsiedniego domu mieszkalnego przeto roboty budowlane narazie wstrzymano. Czy nie należałoby w Warszawie sprawdzić, jaki wpływ mają wstrząsy przy budowie fundamentów dworca Głównego — na sąsiednie domy?

STAN POGODY w/g PIM

Dziś przeważnie pochmurno ze skłonnością do burz lub przelotnych deszczów. Nieco chłodniej. Najpierw umiarkowane, potem słabe wiatry zmienne.

Co grają w teatrach?

TEATR WIELKI: Dziś i codziennie sukces sezonu „Rose Marie“ w przekładzie L. Brodzińskiego.

TEATR NARODOWY: Dziś „Walka kobiet“ Scribe'a w tłomaczeniu Jana Lorentowicza.

TEATR POLSKI. Dziś „Urodziny“, wesoła komedja Bus Feketego z Węgrzynem w roli głównej.

TEATR LETNI. Dziś przeniesiona — z Narodowego wesoła komedja „Stare wino“.

TEATR MAŁY: Otwiera w najbliższych dniach premjerę sztuki „Wiosenne porządki“ Huxleya w przekładzie St. Kuszelewskiej w reżyserji J. Warneckiego z Lindorfówną i Warneckim w rolach głównych.

TEATR NOWY: Otwiera sezon we wtorek 3 września wznowieniem cieszącej się wielkiem powodzeniem „Szesnastolatki“ z Wysocką, Świerczewską, Żeliską i innymi. W przygotowaniu sztuka M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej „Powrót Mamy“.

TEATR WIELKA REWJA. Ostatnie dni pełnej humoru operetki Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu“.

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14). Dziś inauguracyjna rewja „Pod włos“. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 10 wiecz.

Kronika organizacyjna

CZWARTEK.

W czwartek dn. 29 sierpnia godz. 6.30 w. w lokalu Dzielnicy „Wola - Czyste“ ul. Wolska 44, odbędzie się Konferencja wszystkich tow. metalowców członków partji.

Towarzysze proszeni są o punktualne przybycie.

Dz. ŻOLIBORZ — MARYBONT — w dniu 28 b. m. o godz. 7.30 w. odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy.

Warsz. Wydział Kobiecy P. P. S.

28 sierpnia, środa.

ZGROMADZENIE KOBIET PRAGI zwołuje w środę Koło Kobiet Dzielnicy Praskiej P. P. S. Ref. wygłosi tow. Bełzówna.

BEZPŁATNE BILETY WSTĘPU na Akademię „Dnia Kobiet“, która odbędzie się w teatrze „Ateneum“, są do nabycia w Administracji „Robotnika“ i w Sekretarjacie W.O.K.R., na wszystkich dzielnicach P.P.S. i w sekretarjatach Związków Zawodowych.

Z Rady Zawodowej

W czwartek dnia 29 sierpnia o godz. 18-ej w lokalu Rady Zawodowej Długa 21 m. 8 odbędzie się posiedzenie

KOMITETU PROPAGANDY

Na posiedzeniu tem będzie omówiony i ustalony cały program Miesiąca Propagandy związkowej i następnie będzie on przedstawiony Konferencji Zarządów Związków Zawodowych do zaakceptowania.

Wszystkie Oddziały związkowe obowiązane są przysłać swoich stałych przedstawicieli.

Baczność przechodnie

Wobec tego, że ostatnio zauważono kilka śmiertelnych wypadków przejechań przechodniów przez samochody na skutek przebiegania w ostatniej chwili przez jezdnie, Związek transportowców (Orla 5) zwraca się z apelem do przechodniów, aby w interesie bezpieczeństwa publicznego nie przebiegali przez jezdnie, w szczególności przed tramwajami lub innymi pojazdami, które przesłaniają kierowcom pole widzenia i uniemożliwiają zatrzymanie we właściwym czasie wozów. W wypadkach takich kierowcy nie ponoszą winy, a przechodnie przypłacają swą nieostrożność śmiercią, względnie kalectwem.

„Książę Roman“

Opowieść Conrada p. t. **„Książę Roman“**, wydane poraz pierwszy w przekładzie polskim T. X. Sapieżyny w zbiorowym tomie p. t. „Opowieści zasłyszane“, polecone przez Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jako lektura obowiązująca dla uczniów III kl. gimnazjalnej. Chcąc udostępnić jej nabycie, wydawca dzieł Conrada, Dom Książki Polskiej, wydał „Księcia Romana“ oddzielnie, w bibljoteczce p. t. „Lektura szkolna“, za niską cenę 60 gr. Utwór poprzedza przedmowa znakomitego krytyka i pisarza angielskiego R. B. Cunninghama Grahama.

Paula Wessely

Wiedeń reprezentuje w kinematografji swoisty czar i wdzięk, a najdoskonalszem uosobieniem tych walorów, które podbiły serca publiczności kinowej jest Paula Wessely, wcielenie przeczystej sztuki poetyckiej.

Tym razem Wiedeń przewyższył sam siebie, pokazał Paulę Wessely w filmie, którego scenarjusz został specjalnie dla niej napisany przez reżysera Waltera Reischa, w filmie p. t.: „Epizod“, naprawdę liryczny, przepleciony pasjonującą przygodą epizod z życia młodej kobiety, która mimo wszystko, szlachetnie z tej przygody wychodzi: kreacja Pauli Wessely, to cała gama nieporównanych finezyj gry nawskroś artystycznej.

Nie dziwimy się, że polskie sfery filmowe zdecydowały się pokonać niebywałe trudności dubbingu i film „Epizod“ pokażą publiczności warszawskiej w wersji polskiej. (x).

Co słychać w Warszawie?

ZAMKNIĘCIE UL. POWĄZKOWSKIEJ DLA RUCHU.

Dn. 2 września Zarząd Miejski przystąpi do przebudowy ul. Powązkowskiej na odcinku do ulicy Elbląskiej do końca cmentarza wojskowego na Powązkach. Roboty będą polegały na zmianie jezdni z kamienia polnego i jezdni szosowej na grubą kostkę kamienną.— Jednocześnie wykonana będzie renowacja szasy na dalszym odcinku ul. Powązkowskiej, t. j. od końca cmentarza wojskowego do granic Wielkiej Warszawy.

Ponieważ ul. Powązkowska jest dość wąska, szczególnie w obrębie t. z. miasteczka Powązki, zachodzi konieczność całkowitego zamknięcia tej ulicy dla ruchu na czas trwania robót z tem, że jazda będzie się odbywała drogą okólną przez drogę powiatową Chrzanów — Młociny i ul. Żeromskiego.

O ZABEZPIECZENIE RUDAWKI NA WYPADEK POWODZI.

Dla całkowitego uporządkowania Rudawki, która jest obecnie ujmowana na ostatnim odcinku w kanał kryty, niezbędne jest wybudowanie stacji przepompowań, której zadaniem byłoby, w razie przyboru wody w Wiśle, do której wpada Rudawka, przepompowywanie ścieków z Rudawki do Wisły. W razie bowiem przyboru wody w Wiśle, zamykane są śluzy, łączące Rudawkę z Wisłą i wówczas wody występują z Rudawki i zalewają okoliczne domy. Stacja przepompowań umożliwiłaby przerzucanie nadmiaru wód z Rudawki do Wisły w takich wypadkach. Tymczasem mimo zapowiedzi, odpowiednie roboty nie zostały jeszcze dotąd rozpoczęte.

ODMOWA LEGALIZACJI STOWARZYSZENIA EKSMITOWANYCH LOKATORÓW.

Starostwo Grodzkie, Warszawa Północ odmówiło legalizacji stowarzyszenia pomocy eksmitowanych lokatorów z ulic Wałowej i Ś-to Jerskiej.

10 GROSZY WEJŚCIE NA WYSTAWĘ MIESZKANIOWĄ B. G. K.

Zamknięcie wystawy budowlano - mieszkaniowej Banku Gospodarstwa Krajowego na Kole nastąpi nieodwołalnie 15 września.— Wystawę przedłużono, aby dać możność głównie młodzieży szkolnej, zwłaszcza szkół zawodowych, zwiedzenia wystawy, zgodnie zresztą z życzeniami nauczycielstwa tych szkół. Od 1 września będzie zorganizowany cały szereg wycieczek młodzieży na wystawę, — cieszącą się w dalszym ciągu dużą frekwencją, przyczem bilety wstępu obniżone zostały dla zbiorowych wycieczek młodzieży do 10 groszy od osoby.

NOWY PRZYSTANEK NA LINJI „F“.

W związku z przeniesieniem końcowej stacji kolejki Wilanowskiej z dniem 28 b. m. ustanowiony będzie nowy przystanek na linji autobusowej „F“, mianowicie na ul. Belwederskiej między Parkową i Podchorążych nawprost stacji kolejki Wilanowskiej.

WYPADEK KOLEJOWY.

Na stacji kolejowej Ursus, 31-letni Józef Strauss (Wileńska 41), tokarz metalowy nie czekając na zatrzymanie się pociągu, wyskoczył, uderzając się o kant peronu kolejowego. S. doznał poranienia prawej goleni i potłuczenia prawej stopy. Ofiarę nieostrożności opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala.

TRAGEDJA ŻOŁNIERZA.

W restauracji A. Szulca (Targowa 64), targnął się na życie 22-l. Franciszek Mellak, szeregowiec 1 p. art. przeciwlotniczej. Desperata, który napił się 100 gr. esencji octowej, Pogotowie przewiozło do szpitala Centrum Wyszkolenia Sanitarnego.

Wycieczka nad morze!

Staraniem Zarządu Głównego Robotn. Tow. Turyst. w dniach 4 — 8 września odbędzie się:

WYCIECZKA NAD MORZE.

Koszty wycieczki 25 zł., które obejmują opłaty za przejazdy i noclegi. W programie przejazd statkiem z Warszawy do Gdyni, zwiedzanie portu gdyńskiego, zwiedzanie półwyspu helskiego, przejazd statkiem morskim do hitlerowskiego Gdańska, zwiedzanie tegoż itp. Żywność na 4 dni zabierają ze sobą uczestnicy. Powrót w nocy z niedzieli na poniedziałek koleją. Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela Sekretarjat R. T. T. (Czerwonego Krzyża Nr. 20, tel. 6.18-97) — w godz. 10 — 15.

Wycieczkę prowadzi tow. Edw. Hryniewicz.

Co usłyszymy w Radjo?

Środa, dnia 28 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogad. sport.-turystyczna. Program na dzień bież. 8.25 Wskazówki praktyczne. 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“. 13.00 Chwilka dla kobiet.

13.05 Muzyka wokalna (płyty). 13.30 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.30 Koncert. 16.00 „Wracamy do miasta“ — pogadanka dla kobiet, wygł. dr. Marceli Gromski. 16.15 Muzyka taneczna (płyty). 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Z Bajarza“ Kazimierza Glińskiego. 17.00 Recital śpiew. z Katowic. 17.25 Recital skrzypcowy. 18.00 „Szary kapelusz“ — wesoły skecz. 18.30 „Jak to woda kwitnie“ — pogadanka dla dzieci. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“. 18.45 Ulubione melodje z filmów dźwiękowych (płyty). 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Piosenki w wyk. Tadeusza Faliszewskiego. 19.50 „Samolot, szybowiec i balon widziane z ziemi“ — reportaż. 20.00 „Jak polować na kuropatwy“ — pogadanka łowiecka, wygł. Jerzy Dylewski. 20.10 Muzyka lekka (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Świat się śmieje“ — przegląd humoru zagranicznego. 21.40 Pieśni polskie w wyk. Franciszki Platówny. 22.00 Wywiad z wiceprezesem Warsz. Okregowego Zwiazku Bokserskiego. 22.10 Mała ork. P. R. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunikacji lotniczej.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Ulica szaleństw“.

APOLLO: „Bengali“.

ATLANTIC: „8 godzin dr. Morgana“.

AMOR: „Tobogan“ i „Żona z drugiej ręki“.

AKRON: „Demon złota“ i „Czarna perła“.

AS: „Miasto widm“.

ANTINEA: „Drewniane krzyże“ i „Buster jako zegarmistrz“.

COLOSSEUM: „Tajemnica expressu Nr. 6“ i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Dwa oceany“ i „Groźne spotkanie“.

CORSO: „Rewolucja śmiechu“ i rewja.

CAPITOL: „Mały pułkownik“ z Shirley Temple.

CASINO: „Niedokończona symfonja“

CZARY: „Czerwony djabeł“.

ELITE (Marszałkowska 81): „Siostra Marta jest szpiegiem“.

FAMA: „Roześmiane oczy“ z Shirley Temple.

FILHARMONJA: „Dzień wielkiej przygody“.

FORUM: „Byli sobie dwaj hultaje“ i „Walka o prawdę“.

FLORIDA: „Co mój mąż robi w nocy“ i „Ludzie za kratami“.

HOLLYWOOD: „Pani i szofer“.

HELIOS: „Tu rządzi przemoc“ z Flip i Flapem i „Przedmieście“.

KOMETA: „Wszystko dla zwycięzcy“ i rewja.

MAJESTIC: „Tajemnice Peraku“.

ITALIA: „Imitacja życia“ i „Grzesy“.

LUX: „Adjutant Jego Wysokości“ i „Gwiazda Broadwaju“.

MASKA: „Księżniczka przez 30 dni“ i „Bożek mórz południowych“.

MEWA: „Malowana zasłona“ i „Kapitan Korkoran“.

MIEJSKI: „Miłość dla początkujących“ i „Sekretarka osobista wychodzi zamąż“.

MUCHA: „Noce portowe“ i „Ordynans“.

NOWA TOMBOLA: „Czar wiedeńskiego walca“ i „Czerwona dama“.

OKO PRASKIE: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku“ i „Szturmowa brygada“.

PAN: „Rotmistrz Hans Werzen“.

POPULARNY: „Złodziej serc“, „Wybuchowa blondynka“ i rewja.

PETIT TRIANON: „Jej szampańska noc“ i „Kobiety w jego życiu“.

PROMIEŃ: „Zagłada i „Kryzys skończony“.

PRAGA: „Nasi chłopcy marynarze“.

RIALTO: „Skandale miljonerów“.

RIVIERA: „Bal w Savoyu“.

ROXY: „Rendez-vous w Wiedniu“ i „Ostatni Ataman Anienkow“.

STYLOWY: „Ilonka“.

SFINKS: „Szczęście na ulicy“ i rew.

SOKÓŁ: „F. P. 1 nie odpowiada“ i „Lampa Aladyna“.

ŚWIATOWID: „Baboona“.

TON: „Kobieta szuka miłości“ i „Rumba“.

UNJA: „Siostra Marta jest szpiegiem“ i „Orlątko“.

UCIECHA: „Urojony świat“ z Claudette Colbert“.

VARIETE: „Gra zmysłów“ z Harry Baur i rewja.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7